Nr. 366 | Sobota 24 Grudnia 1938 r. | Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. [illegible]

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 10, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. [illegible] bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

700 oficerów aresztowano w Burgos

Plany ofensywy gen. Franco

zostały przekazane do Barcelony

Ministerium spraw zagranicznych rządu gen. Franco ogłosiło w środę wieczorem komunikat urzędowy w sprawie wykrycia w bagażu wicekonsula brytyjskiego w San Sebastian materiałów kompromitujących. Mianowicie służba wywiadowcza wykryła w worku pocztowym, wysłanym przez wicekonsula dokumenty o zamierzonej wielkiej ofensywie gen. Franco. Plany te były przez Anglików przekazane do Barcelony. Znaleziono również większą sumę pieniędzy hiszpańskich, która nie została zgłoszona w urzędzie dewizowym. Śledztwo pozwala przypuszczać istnienie całego systemu szpiegowskiego, posługującego się samochodem, w którym wykryto wspomniane materiały. Śledztwo toczy się nadal.

**

Kontynentalne wydanie „Daily Mail" donosi, że w związku z wykryciem na granicy hiszpańskiej w walizie wice-konsula brytyjskiego w San Sebastian, Goodmana, dokumentów, stanowiących tajemnice wojskowe faszystów, aresztowano 2 osoby z personelu wice-konsula Goodmana: Francuza i młodą Hiszpankę. Policja polityczna rządu w Burgos aresztowała również J. Ratenbury, przydzielonego do delegacji sir Roberta Hodgsona w Burgos oraz jego żonę. Donoszą dalej, że wskutek wykrycia spisku w Burgos aresztowano około 1000 osób, w tym 700 oficerów.

Krwawe walki

w prowincji Szansi i pod Kantonem

Jak donosi chiński komunikat, na centralnym froncie większych operacji nie było, oprócz odcinka na południu prowincji Anhwei. W tym miejscu front przebiega o 25 klm. od Wuhu. Trwają tutaj ożywione walki.

Natomiast na całym centralnym froncie bardzo energiczną działalność przejawiają oddziały partyzanckie. Swymi ciągłymi napadami osaczają oni oddziały japońskie, powodując bardzo znaczne straty.

Wobec stałych nalotów partyzanckich sytuacja niektórych mniejszych załóg japońskich, rozrzuconych po poszczególnych miastach chińskich, staje się nie do utrzymania.

Japończycy musieli się wycofać zupełnie z Huanchow, na południu prowincji Henan, jak również z miasta Sun - Tsian, w rejonie Hangczew.

Komunikat chiński donosi poza tym o krwawych walkach, które rozegrały się w prowincji Szansi. Kolumna japońska, licząca około 700 żołnierzy, pod osłoną artylerii [illegible] samolotów bombardujących, [illegible] klm. na południe [illegible] od Lisz. Walka [illegible] 2 godziny. Japończycy cofnęli się z wielkimi stratami. Z kolei Chińczycy na innym odcinku natarli w kierunku m. Linfyn, wspierani przez 3 samoloty, które zarzuciły bombami pozycje japońskiej piechoty. Walki na tym odcinku trwają.

Na południowym froncie, pod Kantonem walki trwają. Poszczególne oddziały chińskie ukazały się na terenie na północo-wschód od miasta, poważnie zagrażając komunikacjom Japończyków.

Tajemnicza kradzież złota i diamentów

Skradziony skarb

na pełnym morzu na okręcie „Elizabeth Viell"

Olbrzymie wrażenie wywołała wielka kradzież złota i diamentów, dokonana na pełnym morzu na okręcie „Elizabeth Viell", kursującym pomiędzy Belgią a Afryką. W tajemniczy sposób zginęły z safesu okrętowego sztaby złota i niezwykle cenne diamenty ogólnej wartości 17 milionów fr. belgijskich, pochodzących z kopalń [illegible] ta i diamentów w Kongo [illegible] wożonych do Antwerpji.

Natychmiast po skonstatowaniu kradzieży, kapitan parowca połączył się drogą radiową z belgijskimi władzami policyjnymi, przy czym wyraził przekonanie, że ponieważ kradzież dokonano na pełnym morzu zarówno [illegible] dziej, jak i jego łup, znajdują się jeszcze na statku. Przystąpiono natychmiast do bardzo szczegółowej rewizji zarówno pasażerów, jak i załogi, oraz wszelkiego znajdującego się na statku bagażu. To też część złota i diamentów znaleziono w bagażu u jednego z pasażerów. Jednakże istnieją przypuszczenia, że sprawcą kradzieży jest jeden z członków załogi. Pomimo prowadzonego szczegółowego dochodzenia, nie zdołano jeszcze ustalić żadnych wytycznych punktów, które by śledztwo naprowadzić mogły na właściwe tory.

Kiedy okręt zawinął wczoraj do portu antwerpskiego, całe molo obsadzone było gęsto policją, która zastosowała bardzo surowe środki ostrożności, ażeby uniemożliwić kontakt czy to pasażerów, czy załogi z lądem, do czasu wyjaśnienia sprawy.

Reakcja Francji

na zarządzenia faszystów

Jak donosi „Excelsior", Rząd włoski zarządził wydalenie Francuza Emanuela Audisio, który od 10 lat był w Rzymie przedstawicielem dwóch stowarzyszeń autorów i kompozytorów dramatycznych. W odpowiedzi na to zarządzenie Rząd francuski postanowił wydalić z Francji Hugona Cheraldi, paryskiego przedstawiciela stowarzyszenia włoskich autorów dramatycznych i dyrektora dziennika faszystowskiego „Italia Nuova".

Eden min. wojny?

Sensacyjne pogłoski prasy angielskiej

„Daily Express" zamieszcza ponownie pogłoski kursujące w londyńskich kołach politycznych, jakoby b. min. spraw zagranicznych Eden miał niebawem wejść w skład Rządu. Dziennik twierdzi, że Eden obejmie stanowisko ministra wojny lub też ministra koordynacji zbrojeń w miejsce sir Thomasa Inskipa, który ma zostać lordem — kanclerzem. Rekonstrukcja Rządu ma być według tych pogłosek przeprowadzona w drugiej połowie stycznia po powrocie premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa z Rzymu.

„Daily Express" podkreśla, że b. min. Eden od chwili opuszczenia Foreign Office unikał wszystkiego, coby zamknęło mu powrót do Rządu.

Sprawa stosunków włosko - angielskich, która była przyczyną dymisji Edena, jest obecnie zamknięta, wobec czego nic nie stoi na przeszkodzie wejściu Edena do Rządu.

Katastrofalne następstwa mrozów

[illegible] sparaliżowania komunikacji morskiej prawie ze wszystkimi niemieckimi wyspami północnymi, na skutek zamarznięcia [illegible] rza Północnego, nawiązana [illegible] ła z odciętymi wyspami komunikacja lotnicza.

Wczorajszego wieczoru rozszalała się na nowo gwałtowna burza śnieżna, która uniemożliwiła również komunikację lotniczą.

**

Fala mrozów, która ogarnęła całą zachodnią Europę, daje się również we znaki Holandii. Żegluga na rzekach stanęła, wzmogła się ilość pożarów. Ludność na wyspach północnych odcięta jest od wszelkiej komunikacji i aprowizacji, którą dostarczają samoloty. W U[illegible]rechcie spłonął dworzec kolejowy, straż pożarna walczyć musiała z mrozem, który bardzo utrudniał gaszenie ognia. W kilku fabrykach popękały kotły, przy czym kilka osób zostało zabitych. Również ruch kolejowy walczy z trudnościami z powodu zamarzania zwrotnic. Stacja meteorologiczna w Deblit podaje, że obecny okres mrozów pobił rekord mrozów z roku 1929. Ostry wiatr wschodni potęguje jeszcze katastrofę mrozów, które niszczą kwiaty i szlachetne jarzyny w cieplarniach w znanej okolicy Westlandu. Straty hodowców są olbrzymie.

**

Na skutek obfitych opadów śnieżnych w ciągu ostatnich 24-ch godzin przerwana została całkowicie komunikacja drogowa pomiędzy Londynem a resztą Anglii. Wydano ostrzeżenie do właścicieli autobusów, by nie wyruszali w drogę.

Rekord barbarzyństwa

W czasie wczorajszego polowania w Mezoehegyes na Węgrzech ustanowiono rekord światowy: zabito mianowicie 4.269 bażantów i zajęcy. Hr. Ciano odniósł największy sukces, ustrzelił bowiem przeszło 400 sztuk. Drugie miejsce zajął regent Horthy. (PAT.).

Wielki pożar

z powodu przegrzania pieca

Szkoła miejska w Dieppe padła wczoraj pastwą płomieni. Przyczyną pożaru było przegrzanie pieca. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą przeszło 3 miliony franków. Wraz ze szkołą spłonęło skrzydło położonego w pobliżu szpitala. 400 chorych znajdujących się w szpitalu zdołano uratować.

Zaostrzenie stosunków

japońsko-sowieckich

Odrzucenie przez rząd sowiecki żądań Japonii w sprawie koncesji rybackich na morzu Japońskim wywołało w Tokio duże rozgoryczenie.

Prasa japońska twierdzi, że rząd japoński uważa zerwanie rokowań w tej kwestii za nieuniknione, i że wobec tego gotowy jest obwarować japońskie koncesje rybackie we własnym zakresie.

Przedstawiciel marynarki japońskiej admirał Kamazawa oświadczyć miał dzisiaj, że flota japońska znajduje się w pogotowiu, aby zapewnić swobodne korzystanie z koncesji japońskich.

Nasz numer wigilijny

znacznie powiększony

ukaże się jutro wczesnym rankiem

w całej Polsce

Zamówienia przyjmuje dziś jeszcze nasza Administracja Centralna — Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80.

Zuchwały napad bandytów

na urząd pocztowy pod Marsylią

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych 5-ciu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów dokonało napadu i rabunku urzędu pocztowego w Estaque koło Marsylii. Zajechali oni przed urząd pocztowy samochodem ciężarowym, co też ułatwiło im ucieczkę po zrabowaniu 150 tys. fr. Zaalarmowana policja wszczęła natychmiastowy pościg. Jednakże na razie bez rezultatu. Jedynie na jednym z przedmieść Marsylii znaleziono porzucony samochód ciężarowy.

Monopartyjny obóz

nie dał spokoju Rumunii

Od kilku dni trwają w Czerniowcach wielkie obławy policyjne. Policja i oddziały żandarmerii chodzą metodycznie od domu do domu i legitymują wszystkich mieszkańców. To samo ma miejsce we wszystkich lokalach, restauracjach i na placach targowych. Dotychczas zatrzymano przeszło 500 osób.

**

W wyniku rozprawy politycznej organizacji uczniów gimnazjalnych
sprawcą kradzieży bagażu jest je-
tak zw. „Bractwa Krzyża", Sąd wojskowy w Czerniowcach skazał 6-ciu oskarżonych, wśród których znajduje się 4-ch skazanych już w poprzednim procesie o zamach na prezesa Sądu Cristescu, na kary więzienia od 6 miesięcy do 2-ch lat. W czasie wygłaszania ostatniego słowa 9-ciu uczniów wyraziło skruchę i złożyło oświadczenia lojalności, na skutek czego 8-nich uniewinniono.

Po wyborach

Nowy Rząd Jugosławii

Skład nowego rządu jugosłowiańskiego przedstawia się jak następuje:

Premier i minister spraw zagranicznych — Stojadinowicz. Minister komunikacji — Spaho. Minister sprawiedliwości — Stankowicz. Minister oświaty — Kuzundzicz. Minister opieki społecznej — Cwetkowicz. Minister lasów i kopalń — Stochowicz. Minister finansów — Letica. Minister bez teki — Dzordzewicz. Minister robót publicznych — Krek. Minister bez teki — Kulenowicz. Minister wojny i marynarki — Nedicz. Minister handlu i przemysłu — Kabalin. Minister wychowania fizycznego — Mastrowicz. Minister poczt — Jowanowicz. Minister spraw wewnętrznych — Aczimowicz. Minister bez teki Snoja.

Premier Stojadinowicz oświadczył dyrektorowi agencji Avala, iż nowy Rząd nie oznacza żadnej zmiany kierunku zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej. Zmiany w rządzie nastąpiły wskutek tego, że minister Koroszec ustąpił z gabinetu, aby odpocząć.

Przed Kongresem w Mentonie

Socjalizm francuski podejmie swą decyzję!

P. A. T. donosi z Paryża: Koła polityczne Francji z wielkim zainteresowaniem oczekują zebrania się kongresu Partii Socjalistycznej S. F. I. O. w Mentonie, zwołanego na okres świąt Bożego Narodzenia. Tymczasem poszczególne federacje departamentalne Partii Socjalistycznej kolejno zajmowały stanowisko w stosunku do dwuch rezolucyj b. premiera Bluma oraz sekretarza generalnego partii Paul Faure'a na temat polityki zagranicznej, wokół których głównie obracać się będą obrady kongresu. Rezolucja Leona Bluma dopuszcza pewne ryzyko wojny w obronie systemu pokojowego, opartego na poszanowaniu traktatów, natomiast rezolucja Paul Faure'a ma charakter bliższy do „czystego" pacyfizmu. Z dotychczasowych wyników obrad federacyj prowincjonalnych wynika, że rezolucja Leona Bluma liczyć może na 60 — 70 proc. większości. W ostatnim momencie poważne ośrodki prowincjonalne Partii Socjalistycznej, jak federacje departamentów Nord, Pas de Calais i Vaucluzes wystąpiły z żądaniem, aby prezydium Partii opracowało syntezę obu rezolucyj tak, aby kongres głosował tylko na jeden wniosek celem zademonstrowania wobec społeczeństwa jednolitości i zwartości stronnictwa. (PAT.)

Spisek przeciwko gen. Franco

Fermenty wśród faszystów

Równocześnie z wykryciem we wtorek tajemniczego pakietu z planami ofensywy wojsk faszystowskich w worku poczty dyplomatycznej angielskiego wicekonsula z San Sebastian ujawniony został szeroko rozgałęziony spisek przeciwko gen. Franco w głównej kwaterze wojsk faszystowskich w Burgos.

Aresztowano przeszło 750 osób, w tym dużą ilość oficerów, którzy zostali natychmiast rozstrzelani. Głównym ośrodkiem buntu miał być 11 pułk artylerii, stacjonowany w San Sebastian. Według oświadczenia policji „narodowej" wykryty pakiet z planami i mapami został włożony do poczty dyplomatycznej przez jednego z H szpanów, pracujących w konsulacie brytyjskim. (ATE.)

Argentyna a „solidarność" amerykańska

Rząd argentyński odmówił swego podpisu pod deklaracją o solidarności amerykańskiej, przedstawioną konferencji panamerykańskiej w Limie przez Brazylię i Peru i stwierdził raz jeszcze, że Argentyna nigdy nie przyjmie projektu, któryby czynił rozróżnienie pomiędzy napastnikami amerykańskimi a nieamerykańskimi. (PAT).

Przeciw uroszczeniom włoskim

Podróż jaką premier Daladier odbędzie z początkiem stycznia na Korsykę i do Tunisu przybierze charakter wielkiej manifestacji przeciw włoskim rewindykacjom terytorialnym.

Premier Daladier opuści prawdopodobnie 2 stycznia Toulon na paneerniku eskortowanym przez flotyllę kontrtorpedowców i eskadrę wodnopłatowców.

Premierowi towarzyszyć będzie w podróży wiceadmirał Darlan oraz kilku generałów. Pobyt premiera Daladier na Korsyce nie przekroczy 2-ch dni.

W Tunisie premier Daladier odbędzie inspekcję tamtejszych fortyfikacyj francuskich na pograniczu Trypolisu. (ATE).

PRZESYŁAJĄC ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE — UŻYWAJ ZNACZKÓW POCZTOWYCH POMOCY ZIMOWEJ.

Sensacyjne aresztowanie

w Kownie

PAT. donosi z Kowna: W związku z ostatnimi wystąpieniami przeciwrządowymi aresztowano dr. Karvelisa, jednego z przewódców chrześcijańskiej demokracji. Aresztowanie jego nastąpiło na dworcu kolejowym w chwili, gdy dr. Karvelis wysiadał z torpedy, przychodzącej z Kłajpedy.

Eden ma ratować Chamberlaina?

W związku z powrotem z Ameryki b. ministra spraw zagr. Edena, który w środę przybył do Londynu, w kuluarach parlamentu poczęły krążyć pogłoski o mającym jakoby niezadługo nastąpić ponownym wstąpieniu Edena do Rządu M. in. wyrażane są przypuszczenia, że Chamberlain, ulegając naciskowi pewnych kół konserwatywnych, zarzucających obecnemu ministrowi Hore Belisha nieudolność w organizowaniu obrony narodowej, poruczy Hore Belisha inny resort, na ministra wojny zaś powoła Edena. W ten sposób Chamberlain wzmocniłby prestiż swego Rządu w społeczeństwie, a zwłaszcza wobec lewicy. Zmiany te, gdyby się nawet dokonały, to zapewne nie nastąpią wcześniej niż w drugiej połowie stycznia, po powrocie Chamberlaina i lorda Halifaxa z Rzymu.

Kredyty dla Chin

wywołują niezadowolenie w Japonii

Japoński minister spraw zagranicznych, wypowiadając się na temat zapowiedzianych poważnych kredytów zagranicznych dla Chin Czang - Kai - Szeka, oświadczył, że, jakkolwiek kredyty te mają wyłącznie gospodarczy charakter, doprowadzą one z konieczności do przedłużenia okresu działań wojennych, a tym samym odbiją się na interesach obywateli państw trzecich, zamieszkujących Daleki Wschód. Minister stwierdził, że pożyczka amerykańska dla Chin (25 miln. dol.) wyda rezultaty odwrotne niż zamierzono przez Stany Zjedn. W każdym razie Japonia niewątpliwie stanie na stanowisku, że kredyty te są dalszym uzasadnieniem dla bardziej forsowne go wprowadzania na Dalekim Wschodzi nowego porządku rzeczy. Analogicznie skomentowana została przez japońskiego ministra angielska pożyczka dla Chin (450 tys. funtów), jakkolwiek i w tym wypadku przyjął on, że nie ma ona bezpośredniego znaczenia politycznego.

OZN a kwestia żydowska

Interpelacja w sprawie emigracji Żydów

Na środowym posiedzeniu Sejmu została złożona „interpelacja w sprawie środków zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce".

Interpelację podpisał szef OZN, gen. Skwarczyński i 116 innych posłów. Brzmi ona jak następuje:

W swej deklaracji ideowo- politycznej z dnia 21.II 1937 r. i opartych na niej uchwałach Rady Naczelnej z dnia 21.V 1938 r. Obóz Zjednoczenia Narodowego zajął wyraźne stanowisko w sprawie żydowskiej, domagając się planowego jej rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne.

Przeciwstawiając się stosowaniu przeciw żydom gwałtów i ekscesów niezgodnych z honorem i godnością narodu polskiego i operowaniu tej kwestii frazesem i demagogią. Obóz Zjednoczenia Narodowego stoi na stanowisku konieczności radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce drogą masowej emigracji.

Stwierdzamy, że żydzi są czynnikiem osłabiającym i hamującym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych. W strukturze naszego gospodarstwa stanowią element wysoce niepożądany, utrudniający usamodzielnienie gospodarcze polskiej ludności wiejskiej i miejskiej.

Z tych generalnych założeń wychodząc dążymy zdecydowanie do spolszczenia naszego handlu, przemysłu i rzemiosła oraz do wyeliminowania wpływów żydowskich z polskiego życia kulturalnego i społecznego.

W związku z powyższym podpisani interpelanci jako członkowie Koła Parlamentarnego OZN. zapytują Pana Premiera:

1. Czy Rząd zamierza przystąpić do niezwłocznego podjęcia energicznej i wszechstronnej akcji, mającej na celu przy użyciu wszelkich dostępnych środków jaknajwydatniejsze zmniejszenie żydów w Polsce.

2. Czy Rząd gotów jest podjąć nie zwłocznie skuteczną akcję umożliwiającą emigrację żydów w rozmiarach odpowiadających potrzebom gospodarczym, społecznym i kulturalnym Polski, a w szczególności dążyć do:

a) zapewnienia Polsce w ogólnej emigracji żydowskiej udziału odpowiadającego obciążeniu naszego życia państwowego największą — w porównaniu do innych państw — liczbą żydów;

b) przyznania niezbędnych i przydatnych dla masowej emigracji żydowskiej terenów;

c) uzyskania międzynarodowych funduszów dla sfinansowania emigracji żydów w Polsce.

Podpisani interpelanci, wyrażając przekonanie, że Rząd posiada szczegółowo opracowane dane i materiały dotyczące całokształtu sprawy żydowskiej w Polsce, zapytują Pana Premiera co Rząd gotów jest uczynić:

aby przyspieszyć realizację zamierzonych celów w kierunku zasadniczego rozwiązania problemu emigracji żydowskiej w oparciu taj akcji na planowym i skoordynowanym działaniu właściwych czynników —

oraz czy — i w jakiej formie zamierza poinformować Sejm o dotychczasowych wynikach prac — zmierzających do rozstrzygnięcia tego problemu.



Węgry wobec „Osi"

Dokoła wizyty min. Ciano

Prasa paryska, interesująca się żywo przebiegiem wizyty min. Ciano w Budapeszcie, stwierdza, iż bezpośrednim wynikiem wizyty min. Ciano będzie niewątpliwie pełne sharmonizowanie polityki zagranicznej Węgier z polityką zagraniczną Włoch.

„Paris Midi" w korespondencji z Rzymu określa rolę hr. Ciano w czasie wizyty budapeszteńskiej — jako koncyliatora między Węgrami a Trzecią Rzeszą.

*

Nie tylko polityczne koła niemieckie, lecz i prasa zachowują dużą rezerwę na tle wizyty ministra Ciano w Budapeszcie.

„Frankfurter Ztg." stwierdza przy tej okazji, że pogłoski o rekomym wystąpieniu Węgier z Ligi Narodów, bądź też przystąpieniu do paktu antykominternowskiego, są raczej problematyczne. W obydwu tych kwestiach istnieje między stanowiskiem Budapesztu a mocarstwami osi „zupełna jasność", nie ma więc żadnego powodu spodziewać się pewnych zdecydowanych kroków w tej sprawie ze strony węgierskiej. (PAT.).

Wizyta prez. Hacha

w Słowacji

Jak oficjalnie komunikują, prezydent Republ. Czeskosłowackiej dr. Hacha, przybędzie dnia 26-go grudnia do Słowacji. Prezydent uda się w pierwszym rzędzie do Ružomberku, gdzie odda hołd pamięci ks. Hlinki. W Ružomberku prezydent Hacha przyjmie również przedstawicieli władz i urzędów. (PAT)

P. Reynaud broni swych planów

Izba deputowanych zakończyła w nocy z wtorku na środę debatę nad wydatkami budżetowymi, które uchwalono zgodnie z propozycją Rządu w wysokości 66 miliardów franków.

W środę Izba przystąpiła do obrad nad ustawą skarbową, obejmującą preliminarz wydatków na następny rok budżetowy. Debata ta przybrała odrazu rozmiary batalii politycznej opozycji lewicowej przeciwko gabinetowi Daladiera. Uchwalenie bowiem ustawy skarbowej równa się zatwierdzeniu postanowień finansowych dekretów ministra Reynaud. Do dyskusji zapisało się 26 mówców. Oczekuje się więc, iż debata zakończy się dopiero w piątek.

Mimo mobilizacji wszystkich sił opozycji przeciw dekretom min. Reynaud na plenum w dłuższym przemówieniu usiłować bronić swej polityki finansowej.

Niebywała kradzież

Na pokładzie belgijskiego statku „Elizabet-Ville" popełniono podczas podróży z Kongo do Belgii olbrzymią kradzież. Nieznani sprawcy włamali się do żelaznej kasy okrętowej, przy czym łupem ich padły diament i sztaby złota wartości 17 milionów franków. — Rewizja ta nie dała żadnych wyników. (PAT.).

Obrona przeciwlotnicza

w Belgii

Senat belgijski 105 głosami przeciwko 3 przy 1 wstrzymującym się od głosowania rządowy projekt organizacji obrony przeciwlotniczej. (PAT.).

Nowa transza

wyborów

Zarządzeniem z dn. 19 b. m. rozpisane zostały w Wielkopolsce w dalszych 32 miastach wybory samorządowe. Wybory odbędą się dnia 22 stycznia 1933 r.

Składanie list kandydatów upływa 8 stycznia 1939 r. (PAT.).

Poseł Wenda mówi

o kwestii żydowskiej

P. pułk. Wenda, szef sztabu Ozonu wygłosił przez Radio przemówienie związane z interpelacją p. Skwarczyńskiego w Sejmie, powtarzając, że „handel, przemysł i rzemiosło jest w mniejszym lub większym stopniu, opanowane przez żydów".

P. Wenda powtarza dalej, hasło masowej emigracji i pod adresem endecji i ONR. powiada: „Sprawy żydowskiej nie załatwi się na ulicy i nie pałka czy rozbita szyba będzie właściwym środkiem do jej rozwiązania.

Uważamy natomiast — mówi dalej — za celową i wysoce pożądaną, konsekwentną walkę gospodarczą z żydami, wiodącą zdecydowanie do zwiększania liczebności elementu polskiego w miastach oraz do spolszczenia naszego handlu, przemysłu i rzemiosła. Dążymy również do wyeliminowania z naszego życia gospodarczego kosztownego i szkodliwego pośrednictwa żydowskiego.

Obecny, wysoki udział żydów w niektórych zawodach winien ulec zasadniczej redukcji. Polskie życie kulturalne i społeczne winno zachować pełną niezależność od obcych duchowi naszemu wpływów żydowskich".

„Emigracja żydów może być z realnym skutkiem podjęta tylko wtedy, jeśli zostaną przyznane niezbędne i przydatne dla niej tereny kolonialne oraz jeśli uruchomione zostaną na jej przeprowadzenie międzynarodowe fundusze".

Dalej mówca, uzasadniając złożoną przez OZN. interpelację powiedział, że Ozon, wysuwając swe tezy „zdecydowanie i konsekwentnie unika możliwości jakiegokolwiek zabarwienia ich demagogią, czy pierwiastkiem czysto agitacyjnym".

Interpelacja ta „będzie musiała upoważnić Rząd do energicznego podjęcia odpowiednich działań, zmierzających do pomyślnego rozwiązania tego palącego zagadnienia zmniejszenia ilości żydów w Polsce".

Wstrzymanie wypłat

przez czechosłowackie kasy brackie

Na środowym posiedzeniu Sejmu pos. dr. Józef Putek zgłosił następującą interpelację do p. ministra Opieki Społecznej w sprawie wstrzymania przez czechosłowackie kasy brackie wypłaty zaopatrzeń dla polskich obywateli:

Liczni robotnicy, obywatele polscy, którzy pracowali w przemysłowych zakładach i kopalniach czechosłowackich i z tego tytułu pobierają z czechosłowackich Kas Brackich renty i zaopatrzenia, nie otrzymują ich już od 3 miesięcy. Na listy i reklamacje wysyłane do owych instytucji robotnicy nie otrzymują żadnej odpowiedzi. Bardzo często zaopatrzenie pobierane z wspomnianych kas brackich stanowiło jedyne źródło utrzymania rodzin robotniczych. Wstrzymanie wypłat daje się tym rodzinom we znaki zwłaszcza obecnie w zimowych miesiącach. Takie postępowanie w stosunku do robotników zastosowała np. „Revirni Bratérska Pokladna" w Morawskiej Ostrawie, która dawniej zaopatrzenia i renty przekazywała przez filię Czeskiego Banku Przemysłowe go w zachodnim Cieszynie obecnie zaś nie daje na ten cel Bankowi pokrycia.

Sprawa powyższa wymaga uregulowania w drodze interwencji u władz czeskich, które należałoby zmusić do poszanowania nabytych praw przez polskich robotników nawet przez zastosowanie w stosunku do obywateli czeskich w Polsce analogicznych środków represyjnych.

Zarazem koniecznym jest zarządzenie wyasygnowania z państwowych funduszów tymczasowych zaliczek dla poszkodowanych robotników.

Podpisany zapytuje:

1) Czyby Pan Minister nie zechciał wyjaśnić, w jakim stadium znajduje się kwestia wspomnianych wypłat, jakie w tym względzie poczynione zostały kroki, oraz czy i kiedy należy spodziewać się definitywnego załatwienia sprawy?

2) Czyby Pan Minister nie zechciał zarządzić rejestracji wszystkich poszkodowanych przez zatrzymanie wypłaty rent i zaopatrzeń przez zakłady i instytucje czechosłowackie oraz wyasygnować na wypłatę zaliczek dla tych poszkodowanych potrzebnych sum pieniężnych?

Wczorajsze

posiedzenie Senatu

Na środowym posiedzeniu Senatu uchwalono kilka przyjętych już przez Sejm ustaw, pom. in. o przedłużeniu obniżki komornego do 31 marca 1940 r.

W końcu posiedzenia marsz. Miedziński złożył senatorom życzenia Wesołych Świąt i Noworocznych. (Głosy: Nawzajem).

Frekwencja wyborcza

W okresie przedwyborczym głównym tematem dyskusji było to, czy wybory samorządowe mogą mieć charakter polityczny, czy też tylko gospodarczy. Nieszczerość tych, którzy negowali znaczenie polityczne wyborów, okazała się nazajutrz po zakończeniu głosowania. Gdy przyszło bowiem do oceny wyników wszyscy bez wyjątku nawet prasa ozonowa, zastosowali kryteria polityczne. Mandaty zdobyte przez komitet narodowo-gospodarczy notuje się teraz powszechnie jako mandaty O.Z.N., wbrew temu co się twierdziło przed wyborami. Nie można mówić w tych wyborach o sukcesach OZN: nigdzie bowiem w porównaniu z niedawnymi wyborami sejmowymi, które roztrąbiono jako istotne zwycięstwo obozu rządowego, obóz ten nie może poszczycić się powodzeniem. Ale tam wszędzie, gdzie listy prorządowe osiągnęły przynajmniej sukces względny, chełpi się teraz zwycięstwem OZN, a więc wkracza się wyraźnie na platformę polityczną.

Nie zamierzamy na tym miejscu przeprowadzać pełnej analizy politycznej wyniku wyborów. Wnioski zresztą nasuwają się same przez się. Pragniemy tu zająć się jedną rzeczą, zagadnieniem frekwencji wyborczej. Przypominamy sobie wszak jaki to był ważny argument dla obozu rządowego po wyborach sejmowych. W ferworze zwycięskim wołano: 67 proc. głosujących, 17 proc. normalnie nie bierze udziału w głosowaniu z różnych osobistych przyczyn, cała opozycja zatem stanowi 6 proc. społeczeństwa. Jak się tymi sześciu procentami, dodawano sarkastycznie, podzielą partie, PPS. ludowcy, endecja, Stronnictwo Pracy itd., to już ich rzecz, to nas nie obchodzi. Wystarczyło kilka tygodni, aby te wywody skonfrontować z rzeczywistością. Nie będziemy się tu zabawiać wyciąganiem łatwych wniosków. Wyciąga je wszak każdy sam. Cała ta misterna argumentacja rozsypała się jak domek z kart. Zadowolimy się stwierdzeniem, że żaden jako tako rozsądny polityk nie używa argumentów, wiedząc z góry, że ich fałszywość ujawni się w ciągu kilku tygodni. Nie należy bowiem rachować na zbyt krótką pamięć swych czytelników. Rzeczywistość nie da się bowiem ukryć. Jest ona silniejsza od wszelkich dowcipnych kalkulacji.

Ale pozostaje kwestia frekwencji. Frekwencja wyborcza przy wyborach samorządowych była różna w różnych miejscowościach. W Warszawie nie przekroczyła ona 50 procent uprawnionych do głosowania. Rzecz jasna, że odegrały tu pewną rolę względy atmosferyczne. Zwłaszcza w dzielnicach robotniczych na przedmieściach, gdzie ludność jest rozrzucona na wielkich przestrzeniach, lokale wyborcze bardziej odległe, a wyborcy nie posiadają zazwyczaj ciepłej odzieży, mrozy nie omieszkały wywrzeć ujemnego wpływu na udział w głosowaniu. Ale nie należy tym wszystkiego tłumaczyć. Mróz mrozem, ale jednak frekwencja była mała, choć największa właśnie w dzielnicach robotniczych. Nie sądzimy, aby to zjawisko było trudne do wytłumaczenia. Jest to rezultat bierności, która opanowała część społeczeństwa. Aktywność społeczeństwa jest tym większa, im bardziej demokratyczne są podstawy, na których to społeczeństwo się opiera. Tam gdzie ludność nie posiada istotnego i realnego wpływu na sprawy państwa, tam obserwujemy dwa zjawiska. Część ludności czuje się pokrzywdzoną, dopomina się o swoje prawa, walczy o demokrację. Druga zaś część widząc fikcyjność swej roli, popada w bierność, w inercję, przestaje interesować się sprawami publicznymi. Ostatnie wybory samorządowe były dopiero pierwszym, nieśmiałym krokiem w kierunku demokracji. Tej skorupy zobojętnienia wytworzonej przez długie lata konsekwentnego i planowego odsuwania społeczeństwa od głosu, nie mogły one odrazu przełamać. Demokracja musi dopiero podjąć się żmudnego wysiłku wychowania politycznego społeczeństwa, pogłębienia jego świadomości. A uaktywnienie społeczeństwa nie leży tylko w interesie tej czy innej partii, ale w interesie najlepiej pojętym całego państwa.

Ale frekwencja przy wyborach samorządowych rzuca również pewne światło na niedawną frekwencję sejmową. Udział w głosowaniu do Rady Miejskiej w Warszawie wzięło o 3—4 proc. mniej wyborców uprawnionych do głosowania, niż w wyborach do sejmu, mimo, że wybory sejmowe miały charakter monopartyjny, mimo, że stronnictwa, które w wyborach samorządowych osiągnęły większość mandatów i głosów, w sejmowych wyborach udziału nie brały. Czym to można wytłumaczyć? Tylko w jeden sposób. Frekwencja przy wyborach sejmowych była sztucznie wydęta. Osiągnięto ją przez zastosowanie całego szeregu środków nakłaniających wyborców do udziału w głosowaniu. Ale gdy tylko nacisk przestał oddziaływać, frekwencja znacznie się zmniejszyła. Są tu bowiem tylko dwie możliwości do wyboru, albo do 6 listopada do 18 grudnia uległo znacznemu zmniejszeniu zaufania społeczeństwa do OZN, albo też frekwencja 6 listopada miała charakter sztuczny. Wielkie przełomy ideowe nie odbywają się bez widocznych przyczyn w ciągu kilku tygodni. A zatem pozostaje tylko druga ewentualność.

Spróbujmy więc przeprowadzić analizę cyfr. W wyborach samorządowych w Warszawie 50 proc. wyborców nie wzięło udziału w głosowaniu. Przypuszczamy, że nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli stwierdzimy, że 10% mróz wstrzymał od uczestnictwa w wyborach, 10% inne przyczyny, które zawsze normalnie się zdarzają (choroba, wiek, wyjazdy itp.), ok. 30% nie głosowało wskutek bierności i wyhodowanej przez dotychczasowy system rządzenia obojętności dla spraw publicznych. Ci ostatni wzięli zapewne w większości przedtem udział w wyborach sejmowych, pod wpływem środków wtedy zastosowanych.

Uczestniczyło w wyborach samorządowych 50% wyborców. Stronnictwa, które w swoim czasie nie głosowały do Sejmu osiągnęły teraz 58% mandatów, stronnictwa, które przedtem głosowały, t. zn. O.Z.N. i żydowskie grupy mieszczańskie — 42%. A zatem z pośród 50% głosujących na nie przypada 20%. Oto jak się wyjaśniła tajemnica i istotne znaczenie sejmowej frekwencji wyborczej.

ADAM PRÓCHNIK

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO WYASYGNOWAŁ 150 TYS. ZŁ. NA POMOC ZIMOWĄ

Podobnie jak w latach ubiegłych Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował 150 tys. zł. na pomoc zimową dla bezrobotnych do dyspozycji Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Robotnicy Wytwórni optycznej „Dna" — zł. 5.40.

Tyczyński Ignacy — zł. 10.

Dla uczczenia bohaterskiej śmierci drogiego nam Józka G. — koledzy — zł. 45.

A. P. — zł. 5.

Oddział Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceram. i Pokrewnych Zawodów w Polsce z Gorlic — zł. 18.

Od Maciusia i Romusia — zł. 5.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Ignacy Tyczyński — zł. 10.

Warszawa

Chciałbym dziś podnieść jedną rzecz, która wydaje mi się najważniejszą, gdy mowa o wyniku warszawskich wyborów samorządowych. Pomijam kwestię liczby mandatów radzieckich i szczegóły personalne w poszczególnych okręgach wyborczych. Chodzi mi o zestawienie porównawcze trzech cyfr:

w r. 1928 lista P. P. S. w stolicy otrzymała podczas wyborów sejmowych — 43.00 głosów

w r. 1930 (wraz z t. zw. Centrolewem) — 32.000 głosów, tak samo podczas wyborów sejmowych;

teraz, w dn. 18 grudnia r. 1938, uzyskaliśmy okrągło w wyborach samorządowych, po dokonaniu wszelkich przeliczeń, wynikających z dość skomplikowanej ordynacji wyborczej — *73.000 głosów;* tylu obywateli stolicy głosowało na „dwójkę" we wszystkich, razem wziętych, okręgach głosowania.

To jest *jedyna miara właściwa* dla oceny tej drogi, którą nasz ruch odbył w Warszawie w ciągu ośmiu lat minionych. To jest wzrost znacznie większy, niż sto procent. Tym bardziej, że w r. 1930 głosowali ludzie od 21 roku życia, a teraz tylko od 24 roku.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

**

Według dokładnych mniej-więcej obliczeń głosy, oddane rzeczywiście (t. zn. po przeliczeniach), w stolicy na listy poszczególne rozkładają się w sposób następujący (w liczbach okrągłych):

O.Z.N. — 100.000;
P.P.S. — 73.000;
Str. Narodowe — 34.000;
Ruch narodowo - radykalny — 26.000;
Bund — 44.000;
mieszczaństwo żydowskie — 28.000.

Świetne zwycięstwo P. P. S.

w gminach Zagłębia Dąbrowskiego

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w wyborach do rad gromadzkich P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe, odniosły przytłaczające zwycięstwo.

Wyniki wyborów, które dzisiaj podajemy nie obejmują jeszcze wszystkich gromad, ponieważ obliczenia dla niektórych miejscowości nie zostały zakończone.

W gminach, w których już ukończono obliczanie głosów wyniki przedstawiają się następująco:

GMINA OLKUSKO-SIEWIERSKA

Porąbka — Kazimierz I okr.: P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 9 man., O. Z. N. — 2 man.

Porąbka — Kazimierz II okr.: P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 4 man., O. Z. N. — 4 man.

Strzemieszyce Duże I okr.: P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 6 man., O. Z. N. — 2 man.

Strzemieszyce Folwark II okr.: P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 7 man., O. Z. N. — 3 mand.

Gołonóg — P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 16 mand., O. Z. N. — 12 mand.

Ząbkowice — gromada: PPS i Kl. Zw. Zaw. — 18 mand., O.Z.N. — 12 man.

GMINA NIWKA

Na ogólną liczbę 100 mandatów PPS. i Kl. Zw. Zaw. — uzyskały 73 mandatów, O.Z.N. — 27.

GMINA GRODZIEC

Na ogólną liczbę 20 radnych gminnych P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — uzyskały 12 mand., O. Z. N. — 8 mand.

GMINA ŁAGISZA

Bory II okr.: P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 6 mand., O. Z. N. — 3 m.

Sarnów: P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 10 mand., OZN. — 10 mand.

Preczów: P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 12 mand., O. Z. N. — 4 m.

Psary: P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 16 mand., O. Z. N. — 14 m.

Grutków: P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 12 mand., O. Z. N. — 4 m.

GROMADA WOJKOWICE — KOŚCIELNE

Gromada Bielowizna, na ogólną liczbę 16 mand. **P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. otrzymały — 12 mand.**, O. Z. N. — 1 mand., na pozostałe 3 mandaty odbędzie się dodatkowe głosowanie.

Wigielzów: na ogólną liczbę 16 mandatów P. P. S i Kl. Zw. Zaw uzyskały 15 mandatów, O. Z. N — 1 m.

Sikorka: na ogólną liczbę 12 mandatów P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. zdobyły wszystkie mandaty. W tej gromadzie O. Z. N. nie uzyska ani jednego mandatu.

Tuczna — Baba: na 16 mandatów P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 11 mandatów, O. Z. N. — 5 mand.

Ujejsce: na 20 mandatów w tej gromadzie **P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. zdobyły — 16 mandatów**, O. Z. N. — 2 mandaty, na dalsze 2 mandaty odbędzie się dodatkowe głosowanie.

W II okręgu gminy Ujejsce, unieważniono listę na 10 kandydatów.

W Zagłębiu Krakowskim

W Chrzanowie lista P. P. S. i Związków Klasowych osiągnęła 6 mandatów.

Zgon Romana Chojnackiego

Niespodziewaną i wielką stratę ponosi muzyka polska wraz ze zgonem popularnego w stolicy dyrektora Filharmonii — *Romana Chojnackiego.*

Kiedy w czwartek przedświąteczny rozeszła się szybko wieść o zgonie prof. Chojnackiego, niejeden z trudem mógł w to uwierzyć tak niedawno widziano go w Konserwatorium, czy w Filharmonii, gdzie mimo choroby do ostatniej chwili pracował.

W wielostronnej działalności zmarłego muzyka na pierwszy plan wysuwa się jego akcja na terenie Filharmonii. Z nią na zawsze związane jest i będzie nazwisko Romana Chojnackiego. Jej poświęcił lwią część swoich starań, nerwów, bynajmniej nie oszczędzanych przez ciężkie warunki pracy artysty - muzyka w dzisiejszej Polsce.

Od r. 1918 pracował dyr. Chojnacki na stanowisku kierownika Filharmonii, kierownika nietylko artystycznego ale i organizatora, wydawcy „Przewodnika koncertowego". Są to długie, trudne 20 lat walki o utrzymanie placówki koncertowej pierwszej klasy, czołowej w całym kraju. O jubileuszu nikt nawet nie pomyślał. Śmierć zakończyła dwudziestolecie czynu, który przyszłość jeszcze oceni. Dziś stwierdzić tylko można szczery żal, że ubył człowiek mocnej ręki, który w dezorganizację naszego życia muzycznego umiał wprowadzić ład, który sztandar szerzenia kultury muzycznej w Polsce niósł wysoko, mimo wichrów, które go obalić chciały.

Ze stolicą zżył się zmarły muzyk od lat dawnych, podobnie jak Michałowski, a dawniej jeszcze Barcewicz. Przed wojną drukował swoje kompozycje; znany był dobrze jako redaktor i autor wielu cennych artykułów „Przeglądu Muzycznego" i innych czasopism muzycznych.

Ostatnie lata pochłaniała mu Filharmonia oraz praca pedagogiczna w Państwowym Konserwatorium, gdzie wykładał harmonię jeszcze w ostatnim tygodniu.

Ubył muzyk wrażliwy, czujny, świetny organizator, szerzyciel zdrowych haseł artystycznych. Zostawia po sobie pamięć człowieka, który dobrze zasłużył się sztuce.

E. O.

KASY P.K.O. W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

Kasy i biura P.K.O. w dniach 24, 25 i 26 grudnia nie będą czynne.

Stan obecny sprawy hiszpańskiej

Istnieje kilka poważnych poszlak, przemawiających za tym, że sytuacja międzynarodowa Hiszpanii republikańskiej w ostatnich dniach się poprawiła.

Wszystkie usiłowania generała Franco i jego protektorów zmierzały w ostatnich czasach do tego, by uzyskać prawa strony wojującej. Tylko bowiem przez wygłodzenie ludności spodziewa się Franco zwycięstwa, którego nie może zdobyć orężem, ani masowym bombardowaniem miast otwartych i masakrowaniem kobiet i dzieci.

Otóż ostatnie oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin, iż prawo kombatanta przyznane będzie tylko po opuszczeniu Hiszpanii przez cudzoziemców, oświadczenie tym razem kategoryczne, przekreśla nadzieje Franco.

Dlaczego premier angielski zmienił front, jest już sprawą drugorzędną. Wpłynąć na to mogły różne przyczyny. A więc opinia społeczeństwa angielskiego, które w swej większości jest niewątpliwie przeciwne obdarzeniu Franco prawami strony wojującej; dalej stanowisko Francji, która nie ma przecież żadnego powodu kręcić powroza na własną szyję, a byłoby nim zwycięstwo Franco. Następnie nadeszła wiadomość z Ameryki, że Roosevelt miał się wyrazić wobec Edena, że zwycięstwo Franco byłoby sprzeczne z interesami Stanów, które m. in. obawiają się w razie zwycięstwa Franco utworzenia niemieckich i włoskich baz morskich na wyspach Kanaryjskich. Wreszcie przyznanie Franco praw w sytuacji obecnej, kiedy po stronie Rządu republikańskiego nie walczy żaden cudzoziemiec, siła zaś Franco opiera się prawie wyłącznie na cudzoziemcach, byłoby czymś tak potwornym i dla mocarstw zachodnich upokarzającym, że równałoby się nowej kapitulacji, gorszej jeszcze—zwłaszcza pod względem moralnym — od Monachium.

Drugą poszlaką, świadczącą o pogorszeniu się sytuacji Franco, a tym samym o poprawie sytuacji Republiki, jest fakt przywrócenia Alfonsowi praw obywatelskich i zwrotu przez Franco skonfiskowanych dóbr. Wiadomo, że Franco był dotąd przeciwny przywróceniu tronu Alfonsowi i w ogóle monarchii, jako kandydat bowiem na dyktatora nie chciał nikogo uznawać nad sobą. W zmianie postawy Franco, dopatruje się prasa francuska dowodu, że szanse zwycięstwa jego są coraz mniejsze i że monarchia ma być próbą znalezienia wyjścia z sytuacji bez wyjścia. Monarchia ma być także mile widziana we Włoszech, jako sposób „honorowego" zakończenia afery hiszpańskiej. W tej sprawie pojechała do Rzymu z ramienia „Falangi" hiszpańskiej córka b. dyktatora Primo de Rivera, „Falanga" jednak forsuje pono na tron nie Alfonsa, lecz jego syna Juana, popieranego znowu przez sfery arystokratyczne Anglii, jako że on jest wnukiem ukochanej córki Wiktorii i wychowany został w Anglii.

Z drugiej strony powrotowi monarchii nie byliby przeciwni ci, co przede wszystkim pragną zakończenia wojny hiszpańskiej, a mniej dbają o jej ustrój. Istnieją komitety „pokoju cywilnego" w Hiszpanii. Prezes ego komitetu, wybitny polityk Madariaga, skomunikował się z prezesem sekcji angielskiej, wybitnym publicystą Steedem, celem uzyskania za pośrednictwem papieża lub po udniowo - amerykańskich republik rozejmu w Hiszpanii, poczynając już od 24-go b. m. Rokowania są w toku.

Pewnie, że plany i projekty monarchistyczne robione są „bez gospodarza", bez wiedzy i udziału Rządu republikańskiego. Nie chodzi jednak o sam plan i projekt, lecz o symptomat, że niedobrze jest z Franco, że on i jego protektorzy szukają drogi wyjścia, którego już znaleźć nie mogą w wojnie.

Pewnie, że dalszy rozwój wydarzeń może przynieść niespodzianki. Może się zdarzyć, że Franco bez prawa kombatanta będzie wojował tak, jakby to prawo posiadł. Dotychczasowa praktyka upoważnia do wszelkich przypuszczeń i możliwości. Nie wiadomo też, co przyniesie podróż Chamberlaina do Rzymu. Ale obiektywnie rzeczy biorąc szanse dyplomatyczne Rządu republikańskiego są obecnie znacznie lepsze, niż dotychczas.

Pewnie, że czynnikiem decydującym pozostaje nadal front wojny. Otóż i pod tym względem sytuacja wydaje się być dla Rządu o tyle pomyślniejsza, niż dotąd, że zapowiadana i przygotowana już ofensywa Franco, która miała „poprzeć" wizytę Chamberlaina w Rzymie, jakoś nie dochodzi do skutku i, jeśli wierzyć różnym pogłoskom, nie może dojść do skutku z powodu niepewności zarówno pewnych części armii faszystowskiej jak też jej tyłów.

Gdyby tak istotnie było, gdyby armia faszystowska, mimo objęcia komendy — jak doniosły pisma zagraniczne — przez oficerów niemieckich, nie była już zdolna do walki zaczepnej, to oczywiście los wojny byłby przesądzony i nawet.. Alfons nie uratowałby Franco.

(jmb.)

Przegląd prasy

ECHA WYBORÓW

Najtrafniej, naszym zdaniem, streszcza stan rzeczy po wyborach „Kurier Polski", który potwierdza nasze zdanie, iż wybory stały się CIOSEM dla tendencyj monopartyjnych:

> **Ozon przegrał — tak w sze... kich kołach interpretowane są wyniki wyborów.**
>
> **Trzeba przyznać, że propaganda ozonowa sama się do wytworzenia takiej opinii przyczyniła: góra, na którą wzniesiono Ozon po wyborach parlamentarnych była tak wysoka, że rzeczywistość odsłonięte przez samorządowe wybory, może istotnie robić wrażenie upadku.**
>
> ...Niewątpliwą jest rzeczą, że **nad krawędzią przepaści znalazł się monopartyjno - totalny prąd w Ozonie.**
>
> Ten prąd napewno przegrał. Doświadczenie samorządowe mówi przy tym, że za grę dotychczasową płaci cała organizacja.
>
> Jest to cenna wskazówka, aby monopartyjno - totalnej gry zaniechać.

Bardzo trafne sformułowanie.

PROBLEM UKRAIŃSKI A „TRZECIA" RZESZA

Problem ukraiński, wysuwany przez „III-cią" Rzeszę jest szeroko debatowany w prasie europejskiej. Dziś staje się przedmiotem największego zainteresowania ośrodków politycznych. Zajmuje się nim „Czas".

Wyraża przypuszczenie, że Niemcy obecnie na aneksję Kłajpedy nie pójdą, bo zajęte są problemami środkowej Europy, a nie północnej. Zresztą Kłajpeda bez litewskiego zaplecza (jako port) zamarła by [...]. Dziś punktem zapalnym jest Ruś Przykarpacka. „Czas" jak się zdaje, trochę liczy na Włochy. O polityce Niemiec „Czas" pisze z elegancją wprost niezrównaną:

> **W taki oto sposób powstał w tej części Europy problem, który uniemożliwia gwarancję granic Czechosłowacji, i który** [...] stan stałego niepokoju i [...] wolenia, dając jednocześnie **podstawy do daleko idących podejrzeń** co do istotnych celów **polityki jednego** z sygnatariuszy **wiedeńskiego** orzeczenia.
>
> Wydaje się, że z **wybitnie niezadawalającego** rozwiązania **kwestii** Rusi Podkarpackiej, **zdają sobie** sprawę **również Włochy.** Świadczą o tym niektóre **artykuły** pism faszystowskich.

Liczenie na Włochy w **sprawie** uzyskania wspólnej **granicy polsko-węgierskiej** wydaje się **bardzo** ryzykownym: Włochy są zajęte na Morzu Śródziemnym, a środkową Europę oddają Niemcom. Niemcom zaś Ruś Przykarpacka **potrzebna** jest do wygrywania **sprawy ukraińskiej.** Poza tym Niemcom **potrzebna** jest Ruś Przykarpacka jako droga przez Czechosłowację na Rumunię i Ukrainę Sowiecką.

K. CZ.

Wykrycie wielkiej sieci szpiegowskiej w Hiszpanii

Rząd hiszpański ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że władze republikańskie wykryły wielką sieć szpiegowską, wysługującą się sztabom niemieckiemu i włoskiemu. Zarówno we wioskach na tylach armii republikańskiej, jak też w górzystych miejscowościach w sąsiedztwie Barcelony, mających duże znaczenie strategiczne, grasowała dobrze zorganizowana banda szpiegowska, złożona z osobników różnej profesji, a więc lekarzy, adwokatów, księży, wojskowych i t. d., która informowała wroga o ruchach wojsk republikańskich.

Na czele stał Antonio Aimat, przyjaciel bliski generała Franco, kierownik techniczny akcji szpiegowskiej, który planował w sierpniu r. b. przewrót w Hiszpanii republikańskiej. M. in. szpiedzy wskazywali lotnictwu nieprzyjacielskiemu obiekty do bombardowania, narażając ludność cywilną na ciągłe niebezpieczeństwo.

Wszyscy członkowie szajki szpiegowskiej są pod kluczem.

Bzik rasistowski faszystów

W Brukseli rozegrał się epizod, świadczący, że hitlerowcy nic sobie nie robią z opinii kulturalnego świata i że chcieliby całemu światu narzucić swe barbarzyństwo.

Oto związek dziennikarzy zagranicznych w Belgii urządził wieczór dochodowy dla swej organizacji, na który zaprosił m. in. przedstawicieli państw obcych. Na wieczorze miał wystąpić m. in. znany śpiewak Józef Schmidt, Żyd z pochodzenia. Program jego przewidywał pieśni po francusku, włosku i niemiecku.

W ... godzin przed wieczorem ambasador niemiecki dał znać organizatorom koncertu, że on nie życzy sobie, by Żyd śpiewał po niemiecku. By uniknąć zatargu, organizatorzy, w porozumieniu z Schmidtem, zmienili język niemiecki na rumuński.

Kiedy ambasada włoska dowiedziała się o „demarche" niemieckim, zawiadomiła dziennikarzy, że i ona niechętnie słuchać będzie języka włoskiego w ustach Żyda.

Na koncercie Schmidt cieszył się wielkim powodzeniem i był gorąco oklaskiwany. Tylko Niemcy zachowali się zimno i obojętnie, dając przez to do zrozumienia, że oni z innego są świata, ze świata — zmierzchu kulturalnego.

Tydzień angielski

Kalecy synowie Anglii. – Co będzie w Rzymie. – Mądry Schacht i City. – Jeszcze nie dziś. – Eden na Broadwayu. – Brzmienie oklasków i brak perspektywy.

Londyński dworzec Victoria był ostatnio widownią sceny, jakiej Anglicy już nie widzieli od jesieni 1918 roku.

Wielotysięczne tłumy zgromadziły się na peronach i pobliskich ulicach, aby powitać najlepszych synów Anglii Demokratycznej 300 członków Brygady Międzynarodowej, którzy powrócili z Hiszpanii republikańskiej na skutek faktycznego wycofania przez rząd ludowy ochotników cudzoziemskich. W tłumie znalazło się wielu wodzów wszystkich demokratycznych partyj angielskich, wielu krewnych, powracających bojowników, wiele wdów i sierot po tych, którzy już nie powrócą.

Jak pisze „New Statesman",

> *„Wszystkich gnębiła świadomość, że walka jeszcze się toczy i rząd angielski współdziała w blokadzie, mającej głodem zmusić Republikę Hiszpańską do poddania się".*

Pomimo tej świadomości, nie było uczucia smutku. Demokracja angielska czuje swoją siłę, wie, że im silniejszy będzie nacisk jej opinii, tym trudniej będzie premierowi uczynić jakieś zbyt jawne ustępstwo w Rzymie, podczas styczniowej konferencji z Mussolinim. Mało kto jednak w obozie antychamberlainowskim przypuszcza, że premier jedzie „postawić się" ostro. Odzywają się wprawdzie sporadyczne głosy, że „rząd zaczyna rozumieć, że postawił w Hiszpanii na złego konia" (Vernon Bartlett), więcej jednak jest takich, którzy widzą w stosunku do sprawy hiszpańskiej nie omyłkę Chamberlaina, tylko przemyślaną, uzgodnioną z kim należy" grę.

Gra partnerów z osi Berlin — Rzym jest w stosunku do nieudolnych kontrahentów z odcinka Londyn — Paryż tak sprawnie reżyserowana, że wolno spodziewać się niemieckiej pomocy dla Włoch w chwili wyjazdu Chamberlaina do Rzymu. Nie zapominajmy, że „spontaniczny" wybuch włoskich demonstracyj antyfrancuskich nastąpił tuż przed wyjazdem Ribbentropa do Paryża; niemiecki ambasador w Rzymie, von Mackensen, otrzymał w tym samym okresie zapewnienie ze strony ministra Ciano, że Włochy będą popierać grę dyplomatyczną Niemiec (wiadomość o tym podało „News Chronicle").

Przypuszczalnie więc podczas pobytu Chamberlaina w Rzymie, czy też tuż przed jego wyjazdem, Niemcy „wyskoczą" z jakąś bombą, na przykład ze wzmożonymi gwałtownie żądaniami kolonialnymi. Niezależnie od tego **Włosi pewnie wysuną żądania ogromne, nierealne, aby w drodze targów pan Chamberlain ustąpił im „dla zachowania najcenniejszego skarbu — pokoju", w sprawach realnych.**

Angielscy politycy z lewicy sądzą, że żądaniem „minimalnym" będzie przyznanie Franco praw strony wojującej. Oczywiście dopomogłoby to powstańcom do zwycięstwa (chwilowego zresztą), a Mussoliniemu zapewniłoby — wobec otoczenia Francji — sukces w razie napaści na Korsykę i Tunis. Tak więc sprawa hiszpańska nie przestała być najważniejszym zagadnieniem europejskim.

***

Tymczasem premiera Chamberlaina zaczyna darzyć nieufnością również jego główny sprzymierzeniec i cichy inspirator wszystkich ważniejszych posunięć rządu — City. Prasa demokratyczna stwierdza to „jako fakt niezaprzeczalny" i tłumaczy „rozpaczliwym upadkiem (slump) handlu po Monachium". Dowodów po temu nie brak. Oczywiście mówiąc o reakcjach i politycznych odruchach City, najlepiej sięgać po przykłady z dziedziny życia finansowego.

Otóż p. Schacht, który wyjechał z Londynu z pustymi rękami, dostarcza nam pierwszego dowodu. Przyjechał on do Londynu w dwóch sprawach. Przede wszystkim — zakomunikować, że Niemcy nie boją się gróźb walki ekonomicznej, a może i... zagrozić, zablufować, że walkę tę przyjmą i wygrają. Można śmiało powiedzieć, że Anglicy wyśmieli go, bo wiedzą coś nie coś o rozpaczliwym stanie finansów Rzeszy. Drugim powodem jego przyjazdu była chęć wyłożenia „głupim" Anglikom „mądrego" hitlerowskiego planu załatwienia sprawy żydowskiej. Plan wygląda tak:

My wam oddamy ograbionych do suchej nitki Żydów, a wy za to kupcie nasze wyroby i zapłacie nam złotem.

City zrozumiało, że tylko polityka „monachijska" doprowadzić mogła do takiego cynizmu ze strony hitlerowskiej. Drugim dowodem trzeźwości City jest wyjazd z Londynu pana Pospisila, szefa czeskiej delegacji finansowej, również z niczym. Pan Pospisil przyjechał po dalsze, największe raty pożyczki, którą Anglicy w chwili rozrzewnienia pomonachijskiego przyrzekli Czechosłowacji. Teraz jednak byłoby to zbyt jawnym poparciem Hitlera i działaniem na własną szkodę, aby bankierzy londyńscy mieli na to pójść.

***

Ogromnie błędne byłoby jednak wyciąganie pośpiesznego wniosku, że skoro City jest przeciw Chamberlainowi i lwia część demokratycznej opinii angielskiej jest mu również przeciwna, w takim razie premier upadnie lada chwila. Otóż tak nie jest.

Przed wszystkim City nie pójdzie nigdy na żadną współpracę z grupami, znajdującymi się na lewo od grupy rządzącej.

Gdyby któryś z uznanych wodzów prawicy ruszył do solidnego ataku na Chamberlaina, no, wtedy mogłoby City dopomóc w „wykończeniu" premiera. Po wtóre— premier i jego grupa posiadają dotychczas znaczną większość w parlamencie i większości tej nie zdążą premierowi odebrać przed wyborami powszechnymi (1940) sporadyczne, nawet bardzo efektowne i symptomatyczne zwycięstwa w poszczególnych okręgach. Na szybki upadek w parlamencie nie można więc liczyć, mimo katastrofalnie malejącej popularności premiera.

***

Tymczasem popularność drugiego wodza konserwatystów, który zajmuje odmienne od Chamberlaina stanowisko w sprawach polityki zagranicznej, popularność Edena rośnie z każdą chwilą. Co ciekawsze, rośnie nie tylko w Anglii ale i w Stanach Zjednoczonych.

Tuż przed wyjazdem z New Yorku Eden odwiedził kabaret na Broadwayu. Zaszedł przy tym zabawny i charakterystyczny incydent. Jeden z numerów programu wyobrażał narady Hitlera z jego sztabem partyjnym. Wciąż padały tam przechwałki: nikogo na świecie nie boimy się! W tym miejscu z widowni padał okrzyk: „Uciekajcie, prokurator Dewey idzie!" i całe towarzystwo rozbiegało się po kątach. Prokurator Dewey jest postrachem pewnych elementów nowojorskich, których ze względów cenzuralnych nazwać nie mogę.

Otóż na przyjazd Edena zmieniono ów okrzyk na „uciekajcie, Eden idzie!"

Dowodzi to, że w Ameryce widzą w Edenie przede wszystkim postrach hitlerowców i właśnie za to go sobie cenią.

Tymczasem opozycja antychamberlainowska w Anglii, której stanowisko antyhitlerowskie nie wystarcza, wyczekuje, jak dotychczas, napróżno sprecyzowania stanowiska Edena w całym szeregu innych, równie dla Anglii istotnych zagadnień. Może po powrocie z za oceanu stanie się Anthony Eden bardziej wszechstronnie elokwentny.

***

Pisma londyńskie opisały już wszystkie szczegóły bankietu w Klubie Prasy Zagranicznej, na którym premier Chamberlain wygłosił znane całemu światu przemówienie. Opisawszy wszystkie detale menu, wszystkie przegrupowania przy stole (nieobecność przedstawicieli Niemiec nastręczyła wiele możliwości po tym względem) i wiele innych drobiazgów, pisma zajmują się reakcją członków rządu na oklaski, którymi przyjmowano rozmaite punkty przemówienia premiera. Okazuje się, że przy oklaskach lord Halifax, minister spraw zagranicznych, opuszczał zawstydzony oczy i nie patrzył na nikogo.

Nic dziwnego — przecież oklaskiwano najgoręcej te punkty przemówienia, które zwrócone były przeciw.. dotychczasowej polityce zagranicznej Chamberlaina i Halifaxa.

Zarówno premier, jak jego minister, pomyśleli sobie pewnie, że współcześni nie rozumieją najwidoczniej, jak dodatnia jest dotychczasowa polityka Anglii. Premier dał nawet wyraz temu mniemaniu, gdyż w Izbie Gmin powiedział melancholijnie podczas uchwalania wniosku o budowie pomnika dla zasłużonego lorda Oxforda:

— Jak to dobrze, że nasze ustawy nie zezwalają na budowę pomnika wcześniej, niż w dziesięć lat po śmierci męża stanu. Wielcy ludzie są sami jak pomniki, trzeba się od nich oddalić na pewną odległość, aby móc ich objąć wzrokiem i dostrzec, jak bardzo wznosza się ponad otoczenie.

Przypuszczam, że Anglicy bardzo byliby radzi możności spojrzenia na premiera Chamberlaina z należytej perspektywy.

WIKTOR GROSZ.

P.S. Do wtorkowego artykułu mojego zakradł się błąd drukarski. Rzecz prosta, że mowa Chamberlaina miała „ostrze antyniemieckie", nie zaś „antysemickie", jak mylnie wydrukowano.

„Gwiazdka" dla lwowskich kolejarzy

Dyrekcja P. K. P. przyniosła sezonowym pracownikom, zatrudnionym w warsztatach kolejowych przykrą i bolesną niespodziankę. Około 550 młodych ludzi, pracujących na kolei od kilku lat, dostało 14-niowe wypowiedzenie pracy z terminem do 28 grudnia b. r. Wśród tych licznych rzesz tak nagle i niespodziewanie zredukowanych ludzi zapanowały rozpacz i przygnębienie.

W obronie zagrożonych bezrobociem pracowników kolejowych stanęła natychmiast organizacja Z. Z. K. Przedstawiciele Okręgu i Koła Miejscowego interweniowali niezwłocznie w Dyrekcji Kolejowej i uzyskali przyrzeczenie, że zredukowani pracownicy zostaną po Nowym Roku ponownie zatrudnieni.

W ubiegły wtorek w Domu ZZK. im. Ignacego Daszyńskiego odbyło się zgromadzenie pracowników, zagrożonych redukcją. Obecnych było około 500 osób. Na zgromadzenie przybył przewodniczący Zarządu Głównego, tow. Packan z Warszawy. Zebranie zagaił przew. Koła Z. Z. K. tow. Rumun, poczym o wynikach interwencji referował obszernie przewodniczący Okręgu ZZK., tow. Walichiewicz. Po przemówieniach tow. Packana i tow. Skałaka potoczyła się obszerna dyskusja, w której szereg pracowników kolejowych w gorzkich słowach odmalowywał ostatnie posunięcie administracji kolejowej.

Po ukończonej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Pracownicy sezonowi protestują jaknajenergiczniej przeciwko masowemu zwalnianiu ich z pracy w warsztatach P. K. P. w obecnym okresie zimowym. Zebrani stwierdzają, że już sama forma i treść doręczonych im wypowiedzeń stwarzają olbrzymie rozgoryczenie wśród pracowników tej kategorii i z tego tytułu zmuszeni są sięgnąć do dostępnych im środków obrony tak pracowników, jak i ich rodzin. Pracownicy umowno stali i niestali domagają się ustaleń po roku pracy na PKP. Leży to w interesie kolejnictwa, jako też i obronności kraju, a zwłaszcza na kresach Rzeczypospolitej, ponieważ tylko pracownik stały przywiązany jest do pracy i dba o dobro i rozwój kolejnictwa".

Zebrani wyrazili pełne zaufanie władzom Związku Zawodowego Kolejarzy, zwracając się do nich z apelem, ażeby — tak, jak dotychczas, tak i nadal — dążyły do wywalczenia wytyczonych przez siebie postulatów. Na wspomnianym zgromadzeniu stwierdzono też jednomyślnie, że tylko Z. Z. K. broni rzetelnie i szczerze interesów pracowników kolejowych.

Pod znakiem mistrzostw FIS

W bieżącym sezonie narciarskim na zimową stolicę Polski, Zakopane zwrócone są oczy całego świata sportowego, w tym bowiem sezonie uchwałą Międzynarodowego Związku Narciarskiego (Federation Internationale du Ski-FIS) organizację narciarskich mistrzostw świata powierzono Polsce, wyznaczając Zakopane jako miejsce tej wspaniałej imprezy.

Nie ulega wątpliwości, iż to zaszczytne wyróżnienie jest olbrzymim sukcesem Polski, nakłada ono jednak na organizatorów wielkie obowiązki i dużą odpowiedzialność za całość imprezy.

Dobrze zorganizowane mistrzostwa to nie tylko zdanie egzaminu dojrzałości organizacyjno-sportowej, ale również najlepsza propaganda dla naszych ośrodków narciarskich i turystycznych.

Zdając sobie z tego sprawę Polski Związek Narciarski i Zarząd miejski m. Zakopanego nie szczędzą wysiłków, aby zawody wypadły imponująco pod każdym względem.

Zapewnienie wygodnych pomieszczeń dla zawodników i gości z kraju i zagranicy, dogodna komunikacja, przygotowanie terenów oto najaktualniejsze tematy Zakopanego i główne troski gospodarzy.

Nie zapomniano również o miłych niespodziankach, do jakich bezsprzecznie zaliczyć należy inicjatywę Polskiego Monopolu Tytoniowego, który na okres mistrzostw wypuścił na rynek reprezentacyjne o subtelnym smaku papierosy FIS, wyprodukowane z najlepszych tytoni wschodnich. Papierosy te sprzedawane będą tylko do końca zawodów FIS.

Już dziś można [illegible] i wysiłki organizatorów jak również inicjatywa Polskiego Monopolu Tytoniowego cieszyć się będą ogólnym uznaniem.

Zwycięstwo C.Z.G.

na kopalni Gwarectwa „Renard" w Sosnowcu

W dniu 20 b. m. odbyły się wybory mężów zaufania na kopalni gwarectwa **„Renard"** w Sosnowcu.

Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

C.Z.G. otrzymał — 1.200 głosów i 16 mandatów;

Z.Z.Z. — 272 głosy i 3 mandaty;
O.Z.N. — 95 głosów i 1 mandat.
„Polska Praca" ma 40 głosów, bez mandatu;

Chrześcijańska Demokracja — 33 głosy; również bez mandatu.

Aczkolwiek do wyborów stanęło aż 5 organizacji zawodowych, to jednak robotnicy nie dali się obałamucić frazesami rzucanymi bardzo hojnie, lecz masowo — głosowali na Centralny Związek Górników.

Nowości gwiazdkowe

WYDAWNICTWA MORTKOWICZA

J. M. BARRIE: „PRZYGODY PIOTRUSIA PANA", wyd. J. Mortkowicza, przekład Z. Rogoszówny.

Św. Mikołaj wysypał w tym roku ze swego worka tak wielką ilość książek dla dzieci, że aż nam — dorosłym prawie zazdrość. Więc siadamy i z wytwornych kart wydawnictwa J. Mortkowicza chłoniemy „Przygody Piotrusia Pana" — jak za najlepszych dawnych czasów.

Szczęśliwi są autorzy książek dla dzieci, czar ich opowiadań nie przemija, mimo najbardziej zmienionych warunków życia. Dzieci różnego wieku jednakowo zachwytem reagować będą na tych sześć prześlicznych opowiadań, które składają się na „Przygody Piotrusia Pana". A które z dzieci widziało film, tym bardziej chętnie weźmie do ręki piękną książkę, ozdobioną subtelnymi rysunkami Artura Rackhama.

WYDAWNICTWA „KSIĄŻNICY-ATLAS"

M. RUSINEK: ZIEMIA MIODEM PŁYNĄCA.

Autor „Burzy nad brakiem", „Człowieka z bramy" i „Plutonu z dzikiej łąki", otaczający dotąd szczególniejszym ciepłem prostego człowieka, w najnowszej powieści swej nie zdradza świata pracy. Tym razem proletariusz-inteligent, stał się bohaterem książki.

Na grupie młodych chłopców, częściowo znanych z „Plutonu z dzikiej łąki", opętanych entuzjazmem młodości i szczęścia, pokazał autor jak życie trzeźwi, uczy bólu a oducza radości. Pokazał życie, które przytłaczając nas masą zjawisk, interesów, dążeń i zawodów, rozbija nas niejako na szczepy moralne dorobkiewiczów i ideowców, ludzi trzeźwych i ludzi opętanych. Fabuła ludzi owej „Ziemi miodem płynącej", ludzi prostych, ubogich inteligentów, to fabuła naszego życia, to najprawdziwsze nasze życie.

DALSZE NOWOŚCI ARCTA

MICHAŁ WALICKI. ŚWIĘTA NOC. Boże Narodzenie w polskiej sztuce gotyckiej. 16 rotograwiur i tekst dwubarwnym drukiem. Inicjały, okładka i układ graficzny E. Manteuffla.

Jeden z wybitnych tegorocznych darków gwiazdkowych — łączy ta książka piękne z pożytecznym przy cenie zupełnie dostępnej.

W szeregu świetnie dobranych fotografii całości lub fragmentów obrazów, ołtarzów i rzeźb, wprowadza nas M. Walicki w najbujniejszy [illegible] — poglądów na samo przedstawienie Bożego Narodzenia w Polsce w XV i XVI wieku, oto niezwykle bogata treść pięknej książki. Pięknej naprawdę, bo z wielkim pietyzmem opracowanej graficznie i ozdobionej barwnymi inicjałami przez E. Manteuffla, a także doskonale wydrukowanej. Święta Noc jako [illegible] pod choinkę powinna się znaleźć w każdym domu chrześcijańskim, a [illegible] przez młodzież jak dorosłych.

LILIPUTKI PO 10 GR. Najmniejsze książeczki dla małych dzieci. Kolorowe obrazki z wierszykami. 6 tomików — 50 groszy.

K. Artyniewicz. Jak to Jaś sprzedawał świnki. Ilustr. Z. Jakimowicz. K. Artyniewicz. Mały murzynek. Ilustr. Z. Jakimowicz. — A. Mickiewicz. Przyjaciele. Ilustr. Z. Jakimowicz. — W. Stypuła. Miała baba koguta. Ilustr. Z. Jakimowicz. — W. Stypuła. Słono. Ilustr. W. Zawidzka. — A. Świrszczyńska. Król Knotek. Ilustr. J. Szancer.

[illegible] wydawnictwa: najtańsze książeczki o bardzo wysokim poziomie. Otrzymaliśmy 6 miniaturek świetnie wykonanych i wydrukowanych, bardzo barwnych, z doskonale opracowanymi wierszykami i wysoce artystycznymi obrazkami kolorowymi. Cena każdej książeczki tylko 10 gr.

H. JANUSZEWSKA. IDZIE PYZA BOREM, LASEM...

Dalsze wędrówki przemiłej Pyzy, która zwiedza po kolei wszystkie dzielnice Polski.

Książeczka ta razem z [illegible], która ukazała się p. t. „Jak Polska Pyza wędrowała", stanowi najprzystępniejszą i najprzyjemniejszą naukę krajoznawstwa dla dzieci.

MARIA BUYNO - ARCTOWA. — KSIĘŻNICZKA I ZŁY DUSZEK, z licznymi ilustracjami i barwną okładką J. Heydukowskiej.

Śliczna opowieść o kapryśnej księżniczce, która miała doradcę, złego duszka, imieniem Kaprysek. Podszeptywał on jej złe rady, jak się dąsać i gniewać jak się złościć i kaprysić. Wskutek tego całe otoczenie księżniczki serdecznie jej nie cierpiało, tylko rozmiłowany w niej ojciec na wszystko pozwalał i we wszystkim ulegał.

Wiadomości z całej Polski

POŻARY

W majątku Lututów, powiatu wieluńskiego wybuchł groźny pożar w pałacu należącym do Włodzimierza Kurnatowskiego. Ogień spostrzeżono dopiero wówczas, gdy górne piętro znajdowało się już w płomieniach. Na ratunek pośpieszyły wszystkie straże z okolicy. Mimo energicznej akcji ratunkowej, cały pałac spłonął. Straty, wyrządzone pożarem, wynoszą ok. 300 tys. zł.

**

W gorzelni majętności Dąbcze, pow. leszczyński, wybuchł wielki pożar. Powodem było nagromadzenie się gazów w maszynowni podczas naprawiania rury, odprowadzającej spirytus z basenu. Do maszynowni tej wszedł jeden z pracowników z otwartym światłem, co spowodowało wybuch, a następnie pożar. Po 1 i pół godzinnej akcji straży pożarnej ogień ugaszono. Szkody jednak są znaczne.

**

Wielki pożar zniszczył sanatorium dla kuracjuszy gdańskiej ubezpieczalni krajowej. Pożar wybuchł wskutek przepalenia rury podczas ogrzewania. Zamarznięta woda w stawie [illegible] mróz ogromnie utrudniały akcję straży pożarnej Gdańska, Wrzeszcza i Oliwy. Spaliło się kilka pokoi z całym urządzeniem, oraz dach gmachu. Straty wynoszą około 50.000 guldenów.

CZY SAMOBÓJSTWO?

W sadzie obok jednej z kamienic we Lwowie znaleziono dającego słabe oznaki życia niemal zupełnie zmarzniętego 60-letniego bezrobotnego Mariana Skobaczkowskiego. Po przeniesieniu go do mieszkania Skobaczkowski zmarł. Jak stwierdzono, pozostawał on przez 3 godziny na mrozie tylko w bieliźnie. Istnieje przypuszczenie, że denat postanowił odebrać sobie życie przez zamarznięcie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie między Kozłową Górą a Piekarami starymi wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Sadowskiego, wjechał do rowu, przewracając się do góry kołami. Jadący samochodem Lucjan Jankowski i Henryk Honiec doznali szeregu ciężkich obrażeń i w stanie ciężkim zostali przewiezieni do szpitala. W toku dochodzenia ustalono, że przyczyną katastrofy było znużenie kierowcy. Sadowski w czasie jazdy zasnął przy kierownicy.

Ze sportu

[illegible]

[illegible] klasy, a mianowicie: klasa I—KSZO, ŁKS, EKS, Dąb, Giszowiec, Hakoah Bielska, AZS Warszawa, Legia; klasa II — ZASS, PZL, Pogoń Katowice, WKS Poznań, Unia Poznań, Cracovia, Wisła, Pogoń Lwów, Czarni; klasa III — Unia Lublin, Orlęta, Makabi Łódź, WKS Grudziądz, Sokół Grudziądz, Poznańskie TP, Makabi Warszawa, AZS Wilno, Elektrit; klasa IV — Sokół Bydgoszcz, HCP, Warta, Sokół Poznań, Strzelec Cieszyn, TP Świętochłowice, Polonia, PKS Warszawa, PKS Łódź, HKS Łódź, Boruta, Makabi Kraków, Lechia, AZS Lwów, Świteź, Hasmonea. Wszystkie inne kluby zaliczono do klasy V-ej.

Kącik radiowy

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY

Piątkowy koncert symfoniczny, dnia 23 grudnia tym razem nie będzie transmitowany z Filharmonii lecz o godz. 21.15 z sali Polskiej YMCA, gdzie obecnie odbywają się większe koncerty radiowe, dostępne również dla publiczności. Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wykona tego wieczoru kilka utworów kompozytorów naszej epoki, reprezentujących jednak różne kierunki muzyczne. Będą to zatem utwory Rachmaninowa i Sibeliusa — kompozytorów kontynuujących tradycje romantyczne, oraz utwory Francaix, Bartoka i Caselli, francuskiego, węgierskiego i włoskiego reprezentanta moderny. Solistą koncertu będzie Jerzy Żurawlew. Wstęp na koncert bezpłatny.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 23 grudnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Fokus pokus dominicus" — dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Ork. symf. pod dyr. Leopolda Stokowskiego. Nowe nagranie. 16.45 W kraju czardasza i tokaju — felieton dr. Mariana Stępowskiego. 17.00 Opowieść o Bachu. 17.45 Muz. lekka (płyty). 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Fragment z powieści J. Andrzejewskiego p. t. „Ład serca". 18.50 Chór P. R. 19.15 Kartki z Finlandii — koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa. 21.15 Koncert symfoniczny pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Jerzy Żurawlew (fortepian). 22.30 „Stefan Garczyński" — szkic literacki (z Poznania). 22.45 Muz. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i Ost. wiad. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II. 14.00 Kwintet. 15.00 Muz. operowa (płyty). 16.05 Rec. organowy W. Widomskiego. 17.40 Muz. lekka (płyty). 20.00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. 20.40 Koncert popularny (płyty). 21.15 Szkic literacki. 21.30 Muz. lekka (płyty). 22.00 Nokturny (płyty). 23.00 Z operetek Lehara (płyty).

SOBOTA, 24 grudnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 11.00 Śpiewajmy kolędy. 11.25 „Nim gwiazdka zaświeci" — audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 „W szczodry wieczór" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 15.30 „Witaj gwiazdko złota" — koncert pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. I. Gadejskiej — sopran i Chóru Zaremby. 16.25 „Wigilia na strażnicy KOP-u". 16.40 Skąd pierwsze gwiazdy na niebie zaświecą — felieton K. Makuszyńskiego. 16.55 Kolędy z Łodzi. 17.20 „Drzwi zamknięte" — fragment z powieści T. Rittnera. 17.40 Boże Narodzenie w polskiej twórczości fortepianowej. 18.00 Kolędy. 18.30 Przem. wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda. 18.45 Z opłatkiem do dalekich braci. 19.15 Serca ludzkie się radują — aud. muzyczna. 19.45 Z opłatkiem u marynarzy — trans. z Gdyni. 19.55 Ork. Wileńska. 21.00 „Nasza choinka" w oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 21.35 Koncert wigilijny. 22.40 Adama Mickiewicza z Janem Czeczotem dialog przyjaźni" 23.00 Soliści: A. Szlemińska — śpiew, J. Wysocka - Ochlewska — fort. i T. Ochlewski — skrzypce oraz Kwartet Smyczkowy. 23.50 Boże Narodzenie na Zaolziu — felieton G. Morcinka (z Katowic). 24.00 Trans. Pasterki z kościoła w Jabłonkowie na Zaolziu.

WAWSZAWA II: 14.00 Muz. obiadowa (z Katowic). 14.50 Muz. popularna — płyty. 15.00 Wiad. sportowe i Parę inform. 15.10 Soliści: R. Zembrzycka — sopran, J. Tołkacz — fortepian. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. lekka — płyty. 18.00 Mozaria — płyty. 21.00 Koncert popularny — płyty. 21.45 Na różnych instrumentach — płyty. 22.50 Suity francuskie — płyty. 23.45 Kolędy — płyty.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

122) Z angielskiego przełożyła B. KOPELOWNA

Upłynęło już dwadzieścia pięć lat od czasu, gdy lady Abbott tańczyła po raz ostatni — jeżeli można użyć tego słowa dla określenia powolnych ruchów dolnych kończyn, wykonywanych przez zespoły komedii muzycznych w czasach, gdy zarabiała na życie na scenie, — ale teraz sir Buckstone'owi wydawało się, że żona jego tańczy.

— Chce zrobić z tego klub wiejski.

— Widzi pan, lordzie Abbott, to jest teraz moja dziedzina. Kluby nocne i kluby wiejskie. Przejąłem majątek zmarłego Elmera Zagorina.

— To był milioner.

— Multimilioner — poprawił Bulpitt, który lubił ścisłość. — Opowiem panu o nim i o tym, w jaki sposób zetknęliśmy się z sobą. Jak w powieści... To był jedyny człowiek, któremu nie udało mi się doręczyć pozwu sądowego. W tym czasie, kiedy zagiąłem na niego parol, Zagorin cierpiał na spleen. Bogactwo nie dawało mu żadnej przyjemności. Zacząłem uganiać się za nim z papierami, gdy zaskarżono go o czterdzieści dolarów za środek na porost włosów — i to mu dodało bodźca do życia. Nie cieszył się jednak długo, biedaczek, gdyż umarł nagle, śmiejąc się do rozpuku, że mnie wyprowadził w pole... Na serce... Ale był mi wdzięczny aż do ostatniej chwili.

— A kiedy odczytano jego testament, okazało się, że zapisał wszystko Samowi.

— Dlatego, że dzięki mnie mógł znowu cieszyć się życiem. No więc, wziąłem sobie piędziesiąt milionów dolarów i przyjechałem do Europy, aby żyć bez troski. Ale niechże pan sobie wyobrazi, że teraz ja z kolei poczułem, że ogarnia mnie spleen. Podróżowałem przez jakiś czas na południu Francji i próbowałem się czymś zainteresować. Nic z tego. Spędziłem parę tygodni w Paryżu. Znowu nic. Spleen... Tęskno mi było za dawnym, pełnym wrażeń życiem. To też, gdy przyjechałem do Londynu i posłyszałem o tej historii z młodym Vanringhamem, było to jak spełnienie modlitwy.

— Opowiedz mu teraz, jak ci przyszedł do głowy pomysł z domem...

— Zaraz do tego dojdę. Właśnie niedawno panna Prudencja Whittaker przyniosła mi ubranie. Kiedy już włożyłem je na siebie, zaczęliśmy rozmawiać — i ona oznajmiła mi, że nie będzie już procesu o złamanie obietnicy małżeństwa, gdyż pogodziła się z narzeczonym, którego uważała za niewiernego, a tak w istocie nie było... ot, taka sobie sprzeczka zakochanych... no, i że szuka posady dla swego gołąbka, ponieważ zdaje jej się, że macocha rzuci go, jak pobrudzoną rękawiczkę. A potem powiedziała, że rozmowa o sprzedaż domu zostały zerwane, — no, więc pomyślałem sobie: „Czemużby nie"? To będzie rozkoszny klub wiejski, lordzie Abbott. Odpowiednia odległość od Londynu... dość obszerny lokal... rozległy teren... malownicza okolica. Chłopcy i dziewczęta będą tu przyjeżdżać tysiącami... No więc, jeżeli pan chce mówić o interesie, jestem gotów. Zamierzam zrobić pannę Whittaker zarządzającą. To bardzo rozsądna panienka. Ach, zapomniałem jeszcze powiedzieć, że chcę zapisać pół miliona dolarów mojej siostrzenicy w dniu jej zamężpójścia. Miałem zakomunikować panu przed tym, ale pan nie chciał czekać.

— Zdaje się, że to dobra myśl. Prawda, Buck? — rzekła lady Abbott.

Sir Buckstone nie odpowiedział odrazu. Patrzył na [illegible] go szwagra, targany wyrzutami sumienia, że mógł być taki ślepy na jego walory. Nie pojmował, że Samuel Bulpitt mógł mu się kiedykolwiek wydawać niesympatyczny. Samuel Bulpitt, który stał tam z rozkosznym uśmiechem na twarzy — z uśmiechem, który baronet uważał mylnie za wstrętny grymas — i drapał się po głowie ręką, będącą w stanie wypisać czek na miliony dolarów — był dla niego teraz ideałem człowieka. O poznaniu takiej istoty sir Buckstone marzył przez całe życie.

— Niech mnie wszyscy diabli! — rzekł wreszcie Ekstaza pana Chinnery ego nie była o wiele mniejsza od jego własnej. Pięćset funtów mogło nie wydawać się wielką sumą dla którejś z byłych żon pana Chinnery'ego, mających wielkie wymagania pieniężne, — ale dla niego było to dużo. Przez te wszystkie smutne miesiące myślał o tych pięciuset funtach, jak kochający ojciec o synu marnotrawnym, który odszedł na zawsze. A teraz miały wrócić do rodzinnego domu. Chinnery zdjął okulary w rogowej oprawie i wytarł je, jak w transie.

— Do kroćset! — szepnął.

— Niech mnie wszyscy diabli! — powtórzył sir Buckstone.

— Mówiłam ci, że wszystko będzie dobrze — rzekła lady Abbott.

* * *

W odległości czterdziestu mil, w swym londyńskim mieszkaniu, Józio Vanringham podniósł się z krzesła, na którym siedział. Wydawało mu się, że dziesięciomilowy spacer po ulicach pomoże mu jakoś przetrwać godziny, które wlokły się ciężkie, jak ołów. Wyszedł z mieszkania i zatrzasnął za sobą drzwi.

Zatrzymał się jeszcze i nadsłuchiwał. Potem otworzył znowu drzwi i wrócił do mieszkania.

Dzwonił telefon.

KONIEC.

KRONIKA KRAKOWSKA

Wstrząsająca zbrodnia na ul. Szlak

Mgłą tajemnicy otoczony jest wypadek, jaki rozegrał się w domu przy ul. Szlak 17 w Krakowie. Wśród zagadkowych okoliczności zamordowana została jedna z mieszkanek tego domu, a sprawcą zbrodni okazał się mąż jej, który następnie popełnił samobójstwo.

Wypadek rozegrał się w mieszkaniu emerytowanego kontrolera pocztowego, 69-l. Kazimierza Niebrzydowskiego. Zajmował on na pierwszym piętrze jednopokojowe mieszkanie wraz ze swą żoną, 58-l. Oleną Niebrzydowską.

Niebrzydowscy zajmowali obaj pokój, a w sąsiadującej kuchni spała służąca. Jak wynika z wyjaśnień, udzielonych przez sąsiadów, Niebrzydowscy zmieniali często służbę. Ostatnio była u nich młoda dziewczyna, która wstąpiła dopiero na posadę przed dwoma tygodniami.

Około godz. 7-ej rano służącą zbudził krzyk Niebrzydowskiej, do chodzący z poza drzwi pokoju. Za chwilę w drzwiach ukazał się Niebrzydowski, który oświadczył dziewczynie, że małżonkowie chcą dzisiaj dłużej spać i dlatego nie życzą sobie, aby ich budziła.

Dziewczyna zabrała się do normalnych zajęć, nie interesując się dalej tym, co się działo w pokoju, gdzie zapanowała głucha cisza.

Tuż przed godz. 12-tą w południe w mieszkaniu Niebrzydowskich zjawiły się znajome panie, które zdziwione tym, że Niebrzydowscy nie wstali jeszcze z łóżka — podeszły do drzwi i zapukały. Ponieważ z wnętrza pokoju nie dochodził żaden odgłos, próbowano drzwi otworzyć. Okazało się jednak, że drzwi są od wewnątrz zamknięte na klucz i, mimo pukania, nikt nie odpowiada.

Wobec tego wezwano dozorcę realności, który zjawił się w mieszkaniu i przystąpił do wyważenia drzwi. Gdy za chwilę drzwi pokoju stanęły otworem, oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżała Niebrzydowska, wokół której wszędzie widniały duże krwawe plamy. Twarz była zupełnie zmasakrowana, obok na podłodze leżało narzędzie zbrodni — skrwawiona siekiera.

Na przeciw łoża wisiał na szafie trup Niebrzydowskiego. Zwłoki wisiały na gwoździu, wbitym w szafę.

Przybyli wezwali karetkę Pogotowia Ratunkowego. Lekarz stwierdził jednak, że wszelka pomoc jest już spóźniona, gdyż śmierć starusz ków nastąpiła przed kilkoma godzinami.

W tym stanie rzeczy zawiadomiono władze śledcze, które przybyły na miejsce i wdrożyły dochodzenia. Na stole znaleziono kilka listów, pozostawionych do sędziego śledczego i prokuratora.

Krakowska Fabryka Czekolady

Krakowska fabryka czekolady J. Pischinger i Ska Sp. z o. o. w Krakowie należy do tych zakładów przemysłowych, które ponad normalny stan zatrudnienia przyjęły na okres sezonu świąt Bożego Narodzenia ok. 200 pracowników, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia bezrobocia. Ogólny stan zatrudnienia tej fabryki wynosi obecnie ok. 400 pracowników.

W dziale wyrobów waflowych i tortowych firma ta przoduje, opierając się na oryginalnych receptach wynalazcy słynnych torcików Oscara Pischingera w Wiedniu i na kwalifikacjach swoich długoletnich współpracowników.

Firmę tę i jej wyśmienite wyroby, dostępnie ze względu na ich niskie ceny nawet szerokim warstwom robotniczym — polecamy.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział: Biała, Komorowicka 4.

Robotnicy bielscy na wiecu

Staraniem Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białej odbył się w sali Hotelu pod „Orłem" w Białej Wielki Wiec, na który przybyło około tysiąca robotników i robotnic.

Zagaił zgromadzenie tow. Pysz. Następnie robotnicy bialscy uczcili przez powstanie wśród głębokiego wzruszenia pamięć tow. *Tadeusza Regera.*

Przybyłego na wiec tow. b. posła Stańczyka zgromadzeni powitali entuzjastycznymi oklaskami.

Do prezydium zostali wybrani tow. Rudolf Klimczak, Józef Zemanek i imieniem towarzyszy nie mieckich stary weteran tutejszej NSPP. tow. Honigsman.

Po objęciu przewodnictwa przez tow. Klimczaka zabrał głos tow. Stańczyk. Mówca nawiązał swój referat do 20 rocznicy Niepodległości i skreślił dzieje walk Polskiego proletariatu o Niepodległość, wykazał haniebną rolę endeków w tym okresie, wyliczył, co świat pracy zyskał w sejmach demokratycznych, wyjaśnił stanowisko PPS. w sprawie wyborów.

Następnie mówca przedstawił sytuację zagraniczną.

Referat swój zakończył tow. Stańczyk wezwaniem do dalszej wytrwałej pracy pod czerwonymi sztandarami PPS.

Rezolucję przyjęto wśród burzy oklasków.

Skazanie kierowniczki Agencji Pocztowej

Przed Sądem Okr. w Krakowie toczyła się sprawa kierowniczki Agencji Pocztowej z Sieprawia, pow. Myślenice, Łucji Gorączko.

Akt oskarżenia zarzucał jej, że w połowie b. r. pełniąc swe obowiązki służbowe, dopuściła się nadużyć w kwocie 65 zł., oraz że podrabiała dokumenty pocztowe, zmieniając daty na przekazach pieniężnych. W dalszym ciągu, że w czasie śledztwa i inspekcji inspektora poczt z Myślenic, nakłaniała świadków do fałszywych zeznań.

Po przesłuchaniu i wywodach obrońcy, Sąd ogłosił wyrok, skazujący Łucję Gorączko na 10 miesięcy więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na 3 lata, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat 3-ch.

Proces apelacyjny przemysłowca niemieckiego

Przed kilkoma miesiącami głośna była w Krakowie sprawa Gustawa Beckmana, przemysłowca niemieckiego, oskarżonego o obrazę narodu polskiego Sąd Okr. uznał Beckmana winnym i zasądził go na 1 rok bezwzględnego więzienia, nakazując natychmiastowe aresztowanie oskarżonego.

Po złożeniu kaucji w wysokości 25.000 zł., Beckman został wypuszczony na wolną stopę.

Termin procesu apelacyjnego Beckmana został już wyznaczony. Rozprawa w krakowskim Sądzie Apelacyjnym odbędzie się 26 stycznia 1939 r.

Zatwierdzenie wyroku na zawiadowcę stacji

W związku z ujawnieniem nadużyć na stacji kolejowej Kraków — Grzegórzki, zawiadowca stacji Józef Śliwa został oskarżony o przywłaszczenie kwoty 38.000 zł. Sąd I-ej instancji skazał go na 3 lata więzienia.

Sprawę Śliwy rozpatrywał obecnie Sąd Apelacyjny, który wyrok ten zatwierdził. Na rozprawie stało stwierdzone, że Skarb Państwa nie poniósł żadnych strat w tej sprawie, gdyż Śliwa otrzymał od większych firm na Grzegórzkach listy przesyłkowe in blanco, na których wypisywał wyższe kwoty, aniżeli się należało, a nadwyżki przywłaszczał sobie.

Gwiazdka w Krakowskiej Gazowni Miejskiej

W dniu 20 grudnia 1938 r. odbyła się w Krakowskiej Gazowni Miejskiej tradycyjna uroczystość św. Mikołaja, połączona z Gwiazdką dla dzieci pracowników Gazowni.

Na uroczystości obecny był p. minister inż. H. Dudek, którego powitał dyrektor Gazowni, inż. E. Mianowski. Po powitaniu zespół złożony z dzieci pracowników Gazowni odegrał okolicznościową sztuczkę, po czym nastąpiło rozdanie upominków gwiazdkowych.

Konfiskata świątecznego numeru „Piast"

W świątecznym numerze „Piasta" uległy całkowitej konfiskacie życzenia świąteczne, pochodzące od redakcji, a nadto częściowo skonfiskowane zostały artykuły: Jasienia, Jana Wiktora i Stanisława Stwory.

Jest to pierwsza konfiskata „Piasta", po ogłoszeniu dekretu prasowego.

Zniżone opłaty kartek z życzeniami

Kartki widokowe i drukowane, bilety wizytowe, zawierające życzenia, pozdrowienia i inne formułki grzecznościowe, wyrażone nie w więcej niż 5 słowach (nie licząc podpisu i daty) traktowane są jako druki, a zatem opłata od nich wynosi tylko 5 gr.

Wielki turniej szopek krakowskich

W środę, o godz. 11-ej przed południem, rozpoczął się na Rynku Gł., u stóp pomnika Mickiewicza, wielki turniej krakowskich szopkarzy, którzy na tę godzinę przynieśli wykonane przez siebie malownicze i barwne szopki, z charakterystycznymi wieżami i kopulami.

Jest to II-gi konkurs na najpiękniejsze szopki krakowskie, zorganizowany staraniem Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskie go. Sąd konkursowy, złożony z wybitnych znawców i badaczy dawnych tradycyj krakowskich poddał szczegółowej ocenie zgłoszone do konkursu szopki, po czym przyznane zostaną wykonawcom najpiękniejszych szopek liczne cenne nagrody w gotówce i w naturze.

Wykonawcy najpiękniejszych szopek otrzymują za najlepsze prace następujące nagrody, ofiarowane przez zarząd miejski: I-sza nagroda — 80 zł., dwie II-gie nagrody po 50 zł., oraz cztery III-cie nagrody po 30 zł. Poza tym będzie nagroda specjalna redakcji „Il. Kuriera Codziennego" w wysokości 50 zł., nagroda inż. arch. Fr. Mączyńskiego 60 zł., nagrody K.K.O. m. Krakowa i Polsk. Związku Turystycznego po 25 zł. Ponadto ofiarowały jako nagrody: Firma Dembiński — 5 kg. wędlin, firma „Polar" — 2 torty i 5 strucli świątecznych, Elektrownia miejska — sagan elektryczny, firma J. Grosse — 3 flaszki węgrzyna, Księgarnia „Nauka i Sztuka" — książki, M. Muzeum Przemysłowe — biletów kinowych. Komitet otrzymuje stale zgłoszenia dalszych nagród ofiarowywanych samorzutnie przez różne osoby i firmy, żywiące kult dla przepięknych krakowskich tradycyj.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Historie dnia

Pożar na ul. Paulińskiej. W mieszkaniu parterowym przy ul. Paulińskiej 16, wybuchł pożar. Z pieca wypadły rozżarzone węgle, od których zajęła się futryna drzwi i kosz z bielizną. Zawezwana straż pożarna pożar ugasiła.

Zaginął chłopiec. Powiatowa Komenda PP. pow. krakowskiego poszukuje ucznia IV klasy szkoły powszechnej, Henryka Mędrala ze Skawiny, urodzonego 12 stycznia 1924 r.

Mędrala wydalił się z domu rodzicielskiego w Skawinie jeszcze dnia 30 sierpnia br. i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Mędrala jest wzrostu 147 cm., szczupły, ciemnoblondyn. Wszelkie informacje o zaginionym należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Kina

ADRIA: „Pieśń skazańców" i „Dla kobiety".

„ATLANTIC: „Nancy Steele zaginęła" i „Gra życia".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA „Lokaj Jaśnie Pani".

PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".

SCALA: „Alibi".

STELLA: „W ogniu pocisków i „Zdradziecki wąwóz".

ŚWIT: „W cieniu gilotyny".

WANDA: „Hotel w Tyrolu".

UCIECHA: „Podlotek".

Telegramy gratulacyjne w okresie świąt

Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, szczególnie aktualne stają się telegramy gratulacyjne i okolicznościowe Opłata za taki telegram krajowy wynosi przeciętnie 1 zł. (5 gr. słowo z tym, że minimum taryfikacyjne stanowi 15 słów, do tego dochodzi opłata zasadnicza za telegram 25 gr., razem 1 zł.).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

W piątek „Balladyna" J. Słowackiego w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

Piątek 23.12: „Balladyna".

CHOR DANA W KRAKOWIE.

W drugie święto Bożego Narodzenia, t. j. w poniedziałek 26 grudnia b. r. wystąpi w Starym Teatrze *Chor Dana,* który po ostatnich olbrzymich sukcesach w Ameryce powrócił przed tygodniem do kraju. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 — 5.30 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

LEON WYRWICZ WITA NOWY ROK.

Leon Wyrwicz, najgłośniejszy humorysta polski postanowił w tym roku obchodzić Sylwestra w „Domu Żołnierza" w Krakowie. Będzie to zatem najweselszy krakowski Sylwester.

Wyrwicz wystąpi dwukrotnie, o godz. 8 i 10 wieczór z zupełnie nowym repertuarem jak: „Zaolzie", „Parkany", „Na strychu", „Nie śpij", „Ordynacja" i t. p. Obok niego urozmaicą wieczór p. Horska (śpiew) i rewelerzi na harmonijkach.

Radio krakowskie

PIĄTEK, 23 grudnia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.00 „Płyta za płytą"... oraz wiadomości bieżące. 14.00 „Gwiazdka radiowa dla biednych dzieci. 14.20 Audycja dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Opowiadanie Zofii Dembowskiej: „Wigilia Małej Natalki", c) Muzyka (płyty). 14.55 Sprawy gospodarcze. 16.35 Paul Ducas: Uczeń czarnoksiężnika (płyty z Warszawy). 17.45 Wywiad sportowy. 18.00 III-cia audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta". Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski (skrz.), Adam Kopyciński (fort.): 1) Sonata D-dur Nr. 306; a) Allegro con spirito, b) Andantino cantabile, c) Allegretto, 2) Soanta Es-dur Nr. 302: Allegro, b) Rondo. 22.45 Muzyka (płyty z Warszawy). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycyj.

SOBOTA, 24 grudnia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 „Gwiazdka Kukiełek" — audycja dla dzieci w opracowaniu Heleny Tymienieckiej. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące. 1,30 Zakończenie programu lokalnego.

KRONIKA ŚLĄSKA

Za lżenie narodu polskiego

W Lesznie Dolnej (Śląsk Zaolziański), został przyłapany na gorącym uczynku naklejania po murach własnoręcznie rysowanych przez siebie swastyk 13-letni uczeń szkolny, Kurt Walter. W tej samej miejscowości przytrzymano prowokatora, Józefa Babilona, który publicznie składał demonstracyjną przysięgę, że nigdy nie będzie Polakiem. Przytrzymany został również za lżenie Narodu i Państwa Józef Bujok z Wisły. Ponadto na szereg osób z różnych miejscowości Zaolzia sporządziła policja doniesienia do Sądu za analogiczne przestępstwa.

Wiadomości różne

Na ulicy Zachęty w Mysłowicach został znaleziony leżący bez przytomności na chodniku emer. starszik więzienny 48-letni Paweł Świerczyna z Mysłowic (Polna 5). Znalazł go przechodzący przypadkowo tamtędy jego znajomy Antoni Lelonek z kolonii Ćmok, który zawiadomił żonę, ta wezwała lekarza. Dr. Knapczyk po zbadaniu polecił nieprzytomnego Świerczynę odstawić do szpitala miejskiego. Nie odzyskawszy przytomności Świerczyna zmarł. Według orzeczenia lekarza przyczyną zgonu był wstrząs mózgu i porażenie prawej strony ciała. Wstrząs mózgu mógł być spowodowany upadkiem.

W czasie od 4 do 10 grudnia b. r. zanotowano na terenie województwa śląskiego nast. wypadki chorób zakaźnych: płonica 20, dur brzuszny 6, błonica 49(2), odra 17, róża 6, krztusiec 6(1), gruźlica otw. 31(9), jaglica 3.

(W nawiasach wypadki z wynikiem śmiertelnym).

Skradli mu 9.000 zł.

Urzędnik firmy Bracia Stern z Jabłonkowa, Fryderyk Siegmund, powiadomił policję, że została skradziona mu z samochodu pomiędzy Frysztatem, a Dąbrową teczka, zawierającą 9.000 zł. We Frysztacie poprosiło go 2 jakichś osobników, żeby ich podwiózł do Dąbrowy na kopalnię Eleonorę. Tam wysiedli, a Siegmund, po dojechaniu do Orłowej, spostrzegł brak teczki z pieniędzmi firmy.

Straszna zbrodnia na Śląsku Opolskim

W dniu 11 lutego 1937 r. w miejscowości Telsruh na Śl. Opolskim policja wykryła straszną zbrodnię. Znaleziono mianowicie zamordowaną staruszkę Joannę Prudlo oraz jej córkę Minę, które jakiś zbrodniarz straszliwie zmasakrował siekierą. Mord miał podłoże rabunkowe, bowiem znikła cała gotówka.

W jakiś czas potem policja polska aresztowała na Śląsku Eryka Skubelę z Lisowa, pow. tarnogórski za kradzież konia. W trakcie dochodzeń ustalono, że Skubela wraz z nim. Danischem, obywatelem niemieckim, są właśnie sprawcami tej straszliwej i bestialskiej zbrodni. Danisch po dokonaniu mordu oszalał i, jako umysłowo chorego, niebezpiecznego dla otoczenia umieszczono go w zakładzie psychiatrycznym we Wrocławiu.

Skubela w krzyżowym ogniu pytań przyznał się do współudziału w mordzie. Wraz z Danischem do wiedział się, iż Prudlowa ma w domu duże pieniądze. Uzbroili się więc w siekiery i włamali się do mieszkania staruszki. Córka Prudlowej Mina, widząc bandytów, wszczęła krzyk o pomoc; wówczas Danisch kilkoma ciosami siekiery wprost ją zarąbał. Tymczasem staruszka, słysząc przeraźliwe krzyki córki, obudziła się, wstała z łóżka i chciała uciec. Skubela zatarasował jej wyjście i kilkoma ciosami siekiery również ją zamordował. Bandyci przeszukali następnie całe mieszkanie, ale znaleźli tylko niewielką gotówkę. Chcieli jeszcze dla zatarcia śladów podpalić dom, ale obawiali się, iż ogień zwabi przechodzących ludzi wobec czego pozostawili porąbane zwłoki kobiet i zbiegli.

Wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach skazał Skubelę na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze. Od tego wyroku oskarżony wniósł apelację, motywując ją tym, iż nie chciał za mordować staruszki, a tylko zamierzał ją ograbić. Sąd jednak na wniosek prokuratora wyrok I-szej instancji w całej rozciągłości zatwierdził. Nadmienić należy, że oskarżony był już 12 razy karany za różne kradzieże i 3 napady rabunkowe.

Z Siemianowic

Magistrat m. Siemianowic ogłosił, że z dniem 20 grudnia nie wolno więcej wywieszać plakatów i ogłoszeń. Wszystkie plakaty muszą być ostemplowane w pokoju 21 Magistratu i wywieszone na słupach ogłoszeniowych za opłatą.

Z Rybnickiego

W gminach Zawada Rybnicka i Chudów (pow. rybnicki) na ukończeniu jest budowa 2 szkół powszechnych, których koszt wynosi łącznie 300.000 zł.

W następnym roku rozpoczęta zostanie w powiecie rybnickim budowa dalszych 5 szkół powszechnych w następujących gminach: Jastrzębie, Zdrój, Ruptawa, Bełk, Godów i Belsznica. Budowa tych szkół kosztować będzie ok. 1 miliona zł., którą to kwotę pokryje Skarb Śląski.

Samobójstwo

W Cieszynie pozbawiła się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego urzędniczka huty trzynieckich 49-letnia Ludmiła Chudomilowa (ul. Konopki). Wszelka pomoc była już spóźniona. Powód desperackiego kroku nie jest znany.

Radio śląskie

PIĄTEK, 23 grudnia.

6.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 14.00 Pogadanka aktualna. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.35 Wiadomości bieżące i giełda. 16.35 Paul Dukas: Uczeń czarnoksiężnika — scherzo symfoniczne (płyty z W-wy). 17.45 „Wigilia na Śląsku" — pogadanka Adolfa Fierli. 17.55 Kolędy dla świetlic w wykonaniu zespołu świetlicowego z Nowego Bytomia pod dyr. Norberta Breguły. 18.15 „Potrzeby nawozowe naszych gleb" — pogadanka inż. Mirosława Szczerbińskiego. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Informacja. 23.05 Zakończenie programu lokalnego.

SOBOTA, 24 grudnia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.00 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 „Nim gwiazdka zaświeci" — aud. słowno - muz. dla dzieci w oprac. Wandy Tatarkiewicz i Henryka Ładosza (z Warszawy). 14.10 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.53 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 1.30 Zakończenie audycji.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.